SOSNOWIEC KATOWICE.

# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. WTOREK 28 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 309

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Z dnia 31/XII na 1-go stycznia 1927 r. w przepięknie udekorowanej sali Restauracji — Dancing „OAZA“ (dawniej Empire) w Katowicach, przy ul. 3-go Maja 1. II odbędzie się

WIELKA NOC SYLWESTROWA

o bogatym programie pieśni, humoru i reprodukcji tanecznych w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych. Mnóstwo niespodzianek, dla pań i panów gwiazdkowe podarki. Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików.

7960 Z poważaniem W. Jakobowski, F. Sikorski, M. Janicki.

KINO „OAZA“

Od poniedziałku

Potop Rozpętane żywioły

obraz sensacyjny w 8 częściach

Arcywesoła komedja w 2-ch częściach Windą na wieś

## Dr. Lukaschek nagle wyjechał do Berlina.

Warszawa, 27.12 (A.W.) — Główny inicjator i kierowca akcji szpiegowskiej na G. Śląsku dr. Lukaschik wyjechał nagle do Berlina zawezwany przez swój rząd w celu złożenia raportu. Przypuszczają, że dr. Lukaschik nie powróci więcej na swe stanowisko w komisji mieszanej. Powszechnie utrzymuje się pogłoska, że również wmieszany w aferę szpiegowską konsul niemiecki Ilgen opuści swe dotychczasowe stanowisko.

## Likwidacja słabych banków.

Warazawa, 27.12 (A.W.) — Z dniem 1 stycznia 1927 r. będą musiały zlikwidować swoją działalność wszystkie banki posiadające mniej niż jeden miljon złotych kapitału zakładowego. Banków takich znajduje się około 30. Likwidacja słabszych finansowo banków trwa w dalszym ciągu. Z ogólnej liczby 80 banków tylko niewielka ilość operuje większemi kapitałami z nich tylko 8 banków posiada kapitał cały polski.

## Zmniejszenie opłat z bocznic kolejowych.

Warszawa, 27.12 (A.W.)—Na ostatniem posiedzeniu komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej na którem obradowano nad obowiązkiem na kolejach opłacania za zwyczajne bocznice, uznano stawki obecne za nadmiernie obciążające właścicieli bocznic. Komitet zaproponował znaczne ich obniżenie.

## Trybunał kompetencyjny.

Warazawa, 27.12 (PAT) Powołany w wykonaniu art. 86 konstytucji na mocy ustawy z dnia 25 listopada 1925 roku Trybunał kompetencyjny dzięki zainteresowaniu się miarodajnych czynników, a w szczególności dzięki energicznemu poparciu p. wicepremjera dr. Bartla został przez prezesa tegoż Trybunału dr. Różyckiego w niespełna 5 tygodni od chwili zamianowania przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej członków tego sądu zupełnie zorganizowany i rozpoczyna swoje czynności w dniu 3 stycznia 1927 roku posiedzeniem ogólnego zgromadzenia Trybunału, zwołanem celem uchwalenia jego regulaminu.

Rozpoczęcie działalności Trybunału poprzedzi nabożeństwo odprawione w dniu 3 stycznia 1927 roku o godzinie 9 i pół rano w kościele archikatedralnym św. Jana przez Jego Eminencję ks. biskupa dr. Stanisława Galla.

Prezes dr. Różycki przyjmuje w sprawach Trybunału w swoim gabinecie w gmachu Najwyższego Trybunału administracyjnego codziennie oprócz poniedziałków i czwartków od godziny 1 do 2 popołudniu.

## Nowa ustawa prasowa

BĘDZIE OSTRZEJSZĄ ANIŻELI DAWNA ROSYJSKA.

Warszawa, 27.12 (Tel. wł.) — Prasa rozpoczęła kampanję z powodu projektu nowego dekretu prasowego, który ma ukazać się przed 1 stycznia 1927 r.

Jeżeli wiadomości o projektowanym dekrecie są prawdziwe, to nowa ustawa prasowa ,która ma ujednostajnić ustawę prasową we wszystkich dzielnicach będzie o wiele, ostrzejszą aniżeli poprzednia, a nawet znacznie surowszą od osławionej rosyjskiej.

Zaniepokojeni przedstawiciele prasy zwrócili się w tej sprawie do zarządu syndykatu dziennikarzy, który zwołał na wtorek konferencję.

## Przesilenie gabinetowe w Niemczech

ROKOWANIA ROZPOCZNĄ SIĘ 10 STYCZNIA.

Berlin, 27.12 (PAT) „Berliner Tageblatt“ stwierdza, że oficjalne rokowania międzyfrakcyjne w związku z przesileniem gabinetowem rozpoczną się dopiero 10 stycznia.

W dniu tym zbiera się komisja główna Reichstagu. Przed podjęciem rokowań z przywódcami frakcyj parlamentarnych prezydent Hindenburg odbędzie konferencję z prezydentem Reichstagu Loebem. Narazie termin zwołania Reichstagu na dzień 19 stycznia pozostał niezmieniony.

Prezydent Hindenburg zastrzega sobie jednak na wypadek nieprzewidzianych okoliczności zupełną w tym kierunku w swobodę decyzji. Niemiecko-narodowi pracują niezmordowanie nad utorowaniem sobie drogi do przyszłego rządu. Ostatnio próbowali oni pozyskać dla swoich planów ministra Stresemana, który w drodze powrotnej z Hamburga gościł u księcia Bismarka, wnuka kanclerza Bismarka w Friedrichsruhe i odbył tam dłuższą konferencję z przedstawicielem partji hrabią Westarpem.

## Sprawa rozbrojenia Niemiec

Berlin, 27.12 (PAT) — „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że komisarz rządowy do spraw rozbrojeniowych generał von Pawels wyjeżdża w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku do Paryża. Misja jego cem rzekomo ma się ograniczyć do rokowań w przedmiocie niemieckich fortyfikacyj wschodnich. Rokowania w sprawie fabrykacji i wywozu materjału wojennego Niemiec toczyć się będą w Berlinie. Dziennik zauważa, że Briand razem z ambasadorem niemieckim von Hoeschem ułożył w ubiegłym tygodniu plan według którego traktowane być mają niezałatwione na konferencji genewskiej dwa punkty programu rozbrojenia Niemiec.

## Nieporozumienie w łonie IKKI.

SPÓR O STANOWISKO PREZESA.

Moskwa, 27.12 (AW) Przeciwko Bucharinowi nawewnątrz sekretarjatu politycznego IKKI wywiązuje się silna opozycja.

Przeciwko wyborowi Bucharina na stałego prezesa IKKI wysuwany jest argument konieczności zastąpienia Rosjanina na stanowisku prezesa, komunistą innej narodowości, wobec tego, że poprzednio przez siedem lat prezesem Kominternu był przedstawiciel RKP Zinowjew.

W tej sytuacji komuniści niemieccy wysuwają Talmana, który jednak posiada mało szans. W każdym razie kwestji prezesury Kominternu nie można uważać za zdecydowaną ostatecznie, decyzję zaś w tej sprawie zapadną na najbliższym kongresie Kominternu.

## Oszust w roli księcia Hohenzollerna

HOŁDY MONARCHISTÓW NIEMIECKICH DLA FAŁSZYWEGO KSIĘCIA.

Wejmar, 27.12 (PAT) — Wskutek niedyskrecji tutejszej prasy przenikają zwolna do wiadomości publicznej szczegóły skandalicznej afery, która rozmiarami swojemi prześcignęła nawet osławioną historję kapitana Koepenicka a ze względu na swoje tło polityczne rzuca charakterystyczne światło na stosunki panujące w kołach monarchistycznych Turyngji.

Przed kilku tygodniami zajechał do jednego z pierwszorzędnych hoteli frankfurdzkich jakiś nieznany osobnik, który zameldował się jako hrabia Korss. Miejscowa arystokracja zwróciła niebawem uwagę na tajemniczego przybysza, podejrzewając, że pod pseudonimem hrabiego Korss ukrywa się dostojnik krwi Hohenzollernów.

Za pośrednictwem hotelarza monarchisty udało się wreszcie nakłonić rzekomego hrabiego do zrzucenia incognito i odgrywania roli księcia Wilhelma pruskiego syna byłego Kronprinza. Z tej mistyfikacji korzystał oszust przez czas dłuższy, podejmowany wszędzie z wszelkiemi honorami. Na jego cześć urządzano wystawne uczty, polowania i przedstawienia, na których zasiadał w cesarskiej loży, otoczony dworskim przepychem. Po pewnym czasie książę ulotnił się bez pożegnania. Po jego zniknięciu nadeszedł list gończy do tamtejszych władz policyjnych. Z listu tego dowiedziano się, że był on zwykłym oszustem, wielokrotnie aresztowanym za podobne sprawki. Z zawodu ma on być górnikiem. W kołach poszkodowanych arystokratów Wejmaru, Erfurthu i Gotha zapanowała konsternacja.

## Zgon cesarza Japonji.

Dnia 25 bm. zmarł w Tokio cesarz (mikado) japoński Joszi-Hito, 123-ci z rzędu monarcha Japonji i głowa najstarszej w świecie dynastji, sięgającej swym początkiem r. 660 przed Chrystusem. Urodzony w r. 1879, w r. 1912 ogłoszony następcą tronu, ukorowany został w r. 1915. Wskutek nieuleczalnej choroby Joszi-Hito nie sprawował rządów już od r. 1922, zrzekłszy się funkcyj monarszych na rzecz swego syna Hiro-Hito, który został ogłoszony jako książę-regent.

Przy zgonie cesarza japońskiego obecni byli cesarzowa, następca tronu i prezydent ministrów. Zwłoki cesarza wystawiono na widok publiczny, przybrane w insygnia korony.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w lutym lub marcu.

Nowy cesarz Hiro-Hito wydał orędzie do narodu, w którem oświadcza, iż przybrał imię Sho-Wa, co znaczy „jaśniejący pokój“.

Nowy mikado Hiro-Hito odznacza się świetnem wykształceniem, szczególnie w zakresie nauk politycznych i ekonomicznych. Jako pierwszy z członków dynastji japońskiej mikado odbył on podróż naukową po Europie.

Mikado jest naczelnym szefem politycznym i religijnym Japonji. Jako taki sprawuje urząd arcykapłana wszystkich wyznań i sekt japońskich obok naczelnej religji „szintoizmu“, która opiera się na kulcie przodków i ojczyzny, oparta pozatem o zasady buddyjskie.

Mikado jest monarchą konstytucyjnym. Konstytucja na modłę europejską została zaprowadzona w Japonji w r. 1889. Pierwsze wybory powszechne do parlamentu odbędą się w r. 1927.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej złożył kondolencję w warszawskiem poselstwie japońskiem pułkownik Zahorski. W ciągu dnia złożyli wizyty kondolencyjne przedstawiciele ciała dyplomatycznego w Warszawie. Na gmachu poselstwa japońskiego przy ul. Foksal 10 powiewa opuszczona do połowy flaga japońska.

## Nowa ustawa stemplowa.

Warszawa, 27.12 (PAT) Dnia 1 stycznia 1927 roku wchodzi w życie nowa ustawa stemplowa, która przynosi zmianę opłat stemplowych od podań, a mianowicie od dnia 1 stycznia 1927 roku opłata ta bez względu na ilość arkuszy podania wynosi 3 złote.

Załącznik podlega opłacie 50 groszy od każdego załącznika.

## Nowy rząd w S. H. S.

Warszawa, 27.12 (A.W.) — Z Belgradu donoszą, że dnia 24 bm. został przez króla utworzony nowy gabinet z premjerem Uzunowiczem na czele. Sprawy zagraniczne objął Ninkopowicz. Ośmiu ministrów należy do partji radykalnej, a 2 teki zarezerwowano dla słowiańskiego stronnictwa narodowego.

## Nowa waluta węgierska.

Budapeszt, 27.12 (AW) Dzisiaj weszła w życie nowa waluta węgierska Pengoe i nastąpiła wymiana starych koronowych banknotów i miedzianych na nowe.

# PRZEGLĄD PRASY

## Niemcom na gwiazdkę.

W dniu wigilijnym Pol. Ajencja Telegr. (PAT) podała notę Rządu polskiego do Rzeszy, w którym zręcznie wśród drobiazgów ukryto rzecz poważną.

Oto Rząd oświadczył — wyświetla tę sprawę „Kurjer Poznański" — że „wstrzymuje się od likwidacji mienia obywateli niemieckich", którzy w roku 1920 posiadali częściowo obywatelstwo polskie". Każdy musiał zastanowić się nad tem, jak to można „posiadać częściowo obywatelstwo polskie". Chodzi tu o obywateli niemieckich, którzy z dnia 10 stycznia 1920 r. byli obywatelami niemieckimi, faktycznie i prawnie nigdy nimi nie przestali być i w rzeczywistości nigdy nie byli obywatelami polskimi, nawet „częściowo". Ponieważ jednak urodzili się na terytorjum obecnie polskim — o takie osoby to chodzi — więc oparta na arbitrażu p. Kaeckenbeecka konwencja wiedeńska z 30 sierpnia 1924 roku (uprawomocniła się dopiero 1 lutego 1925 r.) stworzyła fikcję, że Niemcy nabyli 10 stycznia 1920 r. obywatelstwo polskie; żeby zaś nie wejść w konflikt z rzeczywistością, konwencja stworzyła drugą fikcję, że ci Niemcy obywatelstwo to następnie utracili.

Póki była mowa o konwencji i zawartych w niej fikcjach, sprawy likwidacji nie poruszano. W motywach do wniosku o ratyfikację tej konwencji p. Al. Skrzyński oświadczył, że „nie przesądza ona o możności likwidacji majątku tych osób", skoro one „nigdy nie przestały być obywatelami niemieckimi". Tak uspokojony Sejm zgodził się na ratyfikację konwencji wiedeńskiej. Tymczasem już nazajutrz Niemcy zażądali zwolnienia od likwidacji tych osób, które nazwali suggestywnie „Geburtspolen" (?)

Za smutnej pamięci Ministerjum p. Al. Skrzyńskiego, wydano Komitetowi Likwidacyjnemu nakaz faktycznego wstrzymania likwidacji tych osób. Jeszcze w marcu tego roku rząd oświadczył delegacji niemieckiej, że zrzeknie się likwidacji tej kategorji osób, o ile wejdzie w życie umowa likwidacyjna ogólna, która była wówczas przedmiotem rokowań. Niemcy rokowania zerwali, umowa likwidacyjna do skutku nie doszła, a mimo to... Ministerjum spraw zagranicznych zrzekło się imieniem rządu likwidacji tej kategorji. Czyli, że Niemcy, którzy nie mogli dostać wszystkiego odrazu, mogą dostać bardzo wiele — na raty. **Według posiadanych przez nas informacyj tym sposobem pozostaje w rękach niemieckich około 300 osad i tyleż nieruchomości miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu, nie łącząc b. Kongresówki i Małopolski, bo tam Komitet Likwidacyjny warszawski nie zlikwidował (poza paru objektami) nic z kilkuset nieruchomości miejskich i wiejskich, które podlegają likwidacji.**

## Pokłosie świąteczne.

Dawniej świąteczne numery gazet były poniekąd rewją odświętną pracy intelektualnej środowisk, tworzących gazetę, która w codziennym biegu zdarzeń odpowiada przeciętnym i bieżącym potrzebom dnia, powinna mieć jednak wiele do powiedzenia choćby pod kątem na rok obliczonych ambicyj. Obecnie rewje świąteczne gazet w formie świątecznych ich wydań nie są już, jak dawniej, do pomyślenia, ponieważ prasa naogół obniżyła swój poziom i zeszła w dużej części do roli zaspokajania najprymitywniejszych apetytów. Trzeba jednak dodać, że naogół dobre ambicje utrzymały się w prasie prowincjonalnej — we Lwowie, Krakowie, Poznaniu itd., podczas gdy prasa stołeczna naogół zatkała odpowiednie miejsca mniej lub więcej wartościowemi ilustracjami.

Dając swym czytelnikom starannie przygotowany numer świąteczny, lwowskie „Słowo Polskie" zaczęło go nader głębokim artykułem W. Mejbauma „O dobre życie". Życie obecne jest złe nietylko w Polsce, ale w całej Europie. „Nie warto żyć!" — słyszy się coraz częściej. W parze z niezadowoleniem idzie apatja i bezład, często rozpacz, a w przepaściach tej rozpaczy coraz częściej błyskają złe światełka nienawiści do wszystkiego, rozpalają się iskry żądzy niszczenia, obłąkane pragnienia mordu i pożogi.

Naczelnym postulatem dzisiejszego życia jest — pisze W. Mejbaum — jak największe, doczesne i materjalne użycie. I życie obecne jest złe, bo tego nakazu nie spełnia, choć jest to postulat jego ustroju, całej jego ideologji — materjalistycznej i liberalnej. Życie nasze jest złe, bo złym jest w stosunku do materjalnych warunków jego liberalny ustrój, bo złe nieprawdziwe, biologicznie szkodliwe są organizujące je dotąd ideje, że jednostka ludzka, jako taka, jest sama dla siebie celem, że racją istnienia jest jak największe materjalne użycie, a zadaniem głównem: bogacić się najbardziej, pracując najmniej; że koniecznością przyrodniczą jest żyć i rozwijać się kosztem innych.

Świat w materjalnym rozwoju doszedł do stanu, w którym **zanika możność życia z rabunku i wyzysku innych.** I dalszy jego materjalny, gospodarczy rozwój wymaga stworzenia nowego ustroju moralnego, politycznego i gospodarczego, ustroju i idei odpowiadających nowej materjalnej rzeczywistości.

I przy obecnych warunkach materjalnych życie stanie się dobrem, gdy **jednostka ludzka — nie siebie, jako takiej — ale siebie w swej zbiorowości, w swym narodzie będzie uważać za cel istnienia, gdy rację życia będzie widzieć w jak najlepszej wytwórczości, a zadanie główne w oddaniu narodowi jak największej usługi,** gdy zrozumie, że trwałej materjalnej pomyślności nie można opierać na rabowaniu i wyzysku innych, ale na rzetelnej wymianie usług i solidarnej, uczciwej współpracy.

Krakowski „Głos Narodu" zamieścił nader cenny artykuł profesora Makarewicza p. t. „Igraszki konstytucyjne". Autor przypomina pierwsze terminy po przewrocie, który został zalegalizowany jako władze ustawodawcze. Sejm smagano wówczas w pismach rządowych, ale ceniono sobie otrzymanie od Sejmu pełnomocnictw. Był to pokłon autorów przewrotu wobec Sejmu, powtórzony następnie, gdy cały gabinet podał się do dymisji. A potem dalsze przyszło uznanie dla Sejmu, na którego komisjach członkowie Rządu przemawiają po kilka godzin i starają się przekonać słuchaczy. Rząd obecny coraz chętniej składa haracz na rzecz — cnoty konstytucyjnej. A jednak w Polsce

powstała sytuacja, jak w dawnem królestwie pruskiem, gdzie ministrowie nie ustępowali mimo nieufności Izby, mimo braku poparcia dla przedłożeń rządowych, bo ministrowie byli funkcjonarjuszami króla, bo los ich zależał wyłącznie od woli — króla. A czy w Polsce obecnie niema króla? Stwierdzał Sallustius przed laty: „nam impune quodlibet facere, id est regem esse". Królem jest, kto może bezkarnie czynić, co mu się podoba. Królem — oczywiście faktycznym, niekoronowanym, królem w rozumieniu socjologicznem, poza pisaną konstytucją... Obecne rządy z niekoronowanym królem, opartym o bagnety, a coraz uprzejmiejszym wobec wybrańców narodu (z pięcioprzymiotnikowych wyborów), z pokłonami wobec litery prawa konstytucyjnego, a bez stosowania się do ducha konstytucji, czy to jest obrazek rodzimy, rdzennie polski?

# Na dalekim Wschodzie

### INTERWENCJA WOJENNYCH FLOT EUROPEJSKICH.

**Pekin,** 27.12 (AW) Wobec trwającej wciąż groźby rozruchów przeciw europejczykom w Hań-Kou, przybyło tu 10 okrętów wojennych Francji, Anglji i Japonji.

W tej chwili w Hań-Kou znajduje się cała eskadra, wojennych okrętów angielskich oraz **znaczne siły morskie francuskie i japońskie, razem w ilości 36 jednostek bojowych.**

### WALKI O DOSTĘP DO SZANGHAJU.

**Pekin,** 27.12 (AW) Walki pomiędzy wojskami kantońskiemi a oddziałami Sun-Czuan-Fana, broniącemi dostępu do Szanghaju trwają ze zmiennem powodzeniem nadal.

W chwili obecnej najpoważniejsze bitwy odbywają się w 30 klm. na południowy zachód od Hań-Czau, które niedawno zostało przez oddziały Sun-Czuan-Fana odebrane kantończykom.

Sytuację Sun-Czuan-Fana uważać jednak należy nadal za poważną wobec nowych posiłków, które sztab kantoński nadesłał na front.

### SOWIETY UZNAJĄ RZĄD KANTOŃSKI.

**Pekin,** 27.12 (AW) W najbliższym czasie oczekiwane jest **uznanie rządu kantońskiego za jedyny prawowity rząd Chin przez Unję sowiecką.**

Pociągnęłoby to za sobą nowe zaostrzenie stosunków, na terenie chińskiej wojny domowej, w szczególności pomiędzy Mukdenem, a Sowietami.

Dotychczasowy przedstawiciel Sowietów w Pekinie Czernych odwołany zostanie z Chin. Urzędowym przedstawicielem Unji sowieckiej w Chinach będzie **Karachan,** który będzie urzędował na terenie, zajętym przez rząd południowy w Kantonie, lub w Hań-Kou. Karachan, jak wiadomo, wydalony był przez rząd mukdeński z Pekinu, — co omal, że nie spowodowało zatargu chińsko-sowieckiego.

# Zacieśnienie węzłów przyjaźni Włoch z Albanją

### POMOC MUSSOLINIEGO DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W DURAZZO.

**Rzym,** 27.12 (PAT) Agencja Stefani'ego donosi: Niezwłocznie po otrzymaniu przez królesko-włoskie poselstwo w Durazzo wiadomości, iż trzęsienie ziemi zniszczyło w tem mieście wiele domów, wskutek czego około **1000 ludzi pozostało bez dachu nad głową, Mussolini zażądał wysłania na miejsce katastrofy żywiołowej pomocy włoskiego czerwonego krzyża.** Mają być wysłane niezbędne urządzenia, które dałyby schronienie 650 ludziom, przyczem 350 osobom — przedewszystkiem kobietom i chorym mają być dostarczone łóżka wraz z pościelą. Nadto dostarczona będzie niezbędna pomoc lekarska i wysłane zostaną kuchnie ruchome oraz żywność.

Rząd włoski, głęboko przejęty klęską, jaka nawiedziła miasto Durazzo, rad jest, iż może przyjść ludności albańskiej z braterską, pełną bezinteresowności pomocą, **uświęcając w ten sposób węzły, zadzierzgnięte ostatnio przez zawarcie traktatu w Tiranie.**

# Hiszpanja zrywa z metodą tajnej dyplomacji

### TAK OŚWIADCZYŁ DYREKTOR PRIMO DE RIVERA.

**Paryż,** 27.12 (PAT) — Primo de Rivera udzielił korespondentowi „Figaro" w Madrycie wywiadu, w którym uzasadniał swą politykę wewnętrzną oraz zaznaczył, że publiczne ogłoszenie postulatów Hiszpanji w sprawie Tangeru nastąpiło celowo, chodziło bowiem rządowi hiszpańskiemu **o zerwanie z metodą tajnej dyplomacji i wytworzenia dla tego zagadnienia o charakterze światowym — światowej opinji publicznej.**

## Spisek komunistyczny w Bułgarji.

**Paryż,** 27.12 (AW) Jak „Chicago Tribune" donosi z Sofji, wykryto nowy spisek komunistyczny w Bułgarji. Kilkaset osób aresztowano.

## Ludność Francji.

**Paryż,** 27.12 (PAT) — Według urzędowego spisu ludności liczba mieszkańców we Francji wynosiła w 1926 r. 40.743.851 w tem 2.498.230 cudzoziemców.

## Dwa zgony we Lwowie.

**Lwów,** 26.12 — W wigilję Bożego Narodzenia zmarł we Lwowie w 85 roku życia Dawid Abrahamowicz, ormianin z pochodzenia, długoletni poseł do parlamentu austrjackiego. Piastował ten mandat przez lat przeszło 50. Do polskiego Sejmu ustawodawczego wszedł wraz z grupą dawnych posłów do parlamentu austrjackiego bez wyboru.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ze śmiercią Abrahamowicza zbiegła się śmierć jego przyjaciela, ongiś wybitnego działacza ukraińskiego z narodowej partji demokratycznej i przed kilkunastu laty posła do parlamentu austrjackiego Aleksandra Barwińskiego.

## Na miejsce Drummonda — Benesz?

**Genewa,** 27.12 (AW) Jak słychać generalny sekretarz Ligi Narodów sir Drummond ma ustąpić. Na miejsce generalnego sekretarza Ligi Narodów w następstwie ma zostać dr. Benesz.

## Sprawa wydalania Niemców z Kowna.

**Berlin,** 27.12 (PAT) — Biuro Wolffa potwierdza wiadomość o wniesieniu przez posła niemieckiego w Kownie oficjalnego protestu przeciw wydalaniu obywateli niemieckich z okręgu Kłajpedy. Waldemaras miał z powodu tego protestu oświadczyć, że sprawę tę zbada osobiście w czasie swego pobytu w Kłajpedzie.

## St. Zjednoczone budują okręty.

**Waszyngton,** 27.12 (PAT) Przewodniczący komisji morskiej izby reprezentantów Buttler oświadczył, że Stany Zjednoczone muszą obecnie budować nowe okręty, ponieważ pod względem siły marynarki stoją na trzeciem miejscu.

Koszta budowy wynosić mają 40 miljonów dolarów.

## Olbrzymi pożar garbarni.

**Kraków,** 27.12 (PAT.) — Dziś w godzinach porannych wybuchł w garbarni Maksa Finanbergera na Zabłociu olbrzymi pożar. Wezwanej straży ogniowej udało się jedynie ocalić, i to tylko częściowo skład skór. Cały natomiast gmach fabryczny przedstawia jedno wielkie pogorzelisko.

Jak stwierdzono dotychczas zniszczeniu uległy dwie wielkie maszyny. Straty są bardzo znaczne. Fabryka była ubezpieczona. W czasie akcji ratunkowej raniony został jeden strażak.

# Wiadomości ze stolicy.

**UCIECZKA KOMUNISTÓW Z „PAWIAKA".** W pierwsze święto Bożego Narodzenia w południe, w czasie przechadzki po podwórzu więziennem t. zw. „Pawiaku", uciekło dwuch więzionych komunistów: Purman i Zdziarski. Ucieczka odbyła się w sposób niezwykły, bo przy pomocy drabiny, złożonej ze związanych prześcieradeł i ręczników, a zarzuconej nagle przez mur. Dyżurujący przy więźniach dozorca dał do uciekających dwa strzały, ale chybił. Poszukiwanie w toku.

**POWÓDŹ WSKUTEK MROZÓW.** W pierwszy dzień świąt nad ranem wskutek mrozu pękła rura w piwnicy domu przy ulicy Marszałkowskiej nr. 125. Wodę wypompowali strażacy przy pomocy motopompy dopiero w ciągu 4 godzin, resztę wypompowali robotnicy przy pomocy ręcznej pompy. Zostało zalanych wodą 8 piwnic oraz skład mebli Kupferberga, nadto w prawej oficynie 2 suteryny, mieszczące drukarnie p. f. „Hendler i S-ka", w której woda zalała zapasy papieru i 4 motory elektryczne, zaś w drugiej magle ręczne i mieszkanie właściciela Michała Pazia. W domu nr. 123, dokąd woda przedostała się przez ścianę szczytową zostało zalanych 10 piwnic oraz warsztat ślusarski Władysława Ruczera, a w domu nr. 127-8 piwnic. Z powodu zamknięcia głównych kranów wodociągowych lokatorzy tych domów do czasu znalezienia pęknięcia rury i zamiany jej na nową są pozbawieni wody. Również wskutek pęknięcia rur wodociągowych w ub. święta woda zalała piwnice suteryny przy ulicy Nowolipki nr. 20, Karmelickiej nr. 26 i Dzikiej nr. 16.

# Lukaschek.

Afera szpiegowska Lukaschka na Górnym Śląsku wyjaskrawia dwa momenty polityki niemieckiej: intensywną akcję zmierzającą do oderwania Górnego Śląska od Rzplitej i chęć zużytkowania Ligi Narodów dla swych celów, bynajmniej nie pokojowych, a raczej, jako parawanu dla swobodnego przeprowadzenia wywiadu politycznego. Tego, nie zdołają przysłonić cukrowane słówka p. Stresemanna, o pokojowych tendencjach Niemiec i prysnąć muszą iluzje tych, którzy łudzą się co do możliwości serdecznej, idealnej współpracy z Niemcami.

Robota prowadzona przez Lukaschka, członka komisji mieszanej, pozostającej pod przewodnictwem delegata Ligi Narodów p. Calondera, jest wyrazem wzmocnionej, ofensywnej polityki Niemiec, nie cofającej się przed żadnemi środkami zmierzającemi dla dopięcia ostatecznego celu: rewizji traktatu wersalskiego wyrażającego się, jako rewizja granic wschodnich Niemiec.

W jaki sposób dr. Lukaschek mógł dopomóc?

Przedewszystkiem miał za zadanie wydobyć dokumenty, jakoby stwierdzające współpracę francusko-polską w okresie powstania śląskiego i plebiscytu. Dokumenty te miałyby być podstawą dla domagania się Niemiec w Lidze Narodów przeprowadzenie powtórnego plebiscytu. Jasną rzeczą jest, że agenci Lukaschka takich dokumentów zdobyć nie mogli, bowiem przeprowadzenie plebiscytu odbywało się w sposób korzystniejszy dla Niemców, aniżeli dla Polaków. I rząd niemiecki wie o tem. Chodziło jedynie o zdobycie pozorów dla wysunięcia kwestji śląskiej przed forum Ligi Narodów, gdzie Niemcy zasiadają, jako równi z równymi, a w Radzie Ligi posiadają pozycję nierównie mocniejszą od Polski. I gdyby nawet decyzja Ligi Narodów była pomyślną dla Polski, to sam fakt wznowienia kwestji śląskiej, a więc jątrzenie, byłoby znacznym sukcesem dyplomatów niemieckich, którzy przy tej okazji nie omieszkaliby wzmocnić swej pozycji i rozszerzyć wpływy.

Z drugiej strony Lukaschek interesował się nietylko sprawami z r. 1920, okresu powstania i plebiscytu, ale skrzętnie zbierał wiadomości dotyczące intymnych stosunków w chwili obecnej. Korzystał z nietykalności swej osoby, jako członek komisji mieszanej, będącej niejako ekspozyturą Ligi Narodów. Prowadził swą pracę w sposób cyniczny, do tego stopnia, że nawet inspirował artykuł w „Oberschlesischer Kurier“, jakoby p. Calonder był poinformowany o jego robocie, którą ubrał w niewinną formę „informacyjnej pracy“. P. Calonder, delegat Ligi Narodów, w sposób kategoryczny oświadczył, że nie wiedział nic o „postępowaniu landratu Lukaschka“, oraz, że zabronił ostro członkom Komisji mieszanej „wchodzić w styczność ze szpiegami“.

Lukaschek wytworzył niezwykle niemiłą sytuację dla przedstawiciela Ligi Narodów, ale i jednocześnie, do pewnego stopnia, w miniaturze, wyjaśnił w jaki to sposób Niemcy wyobrażają sobie współpracę w Lidze Narodów. Do Ligi Narodów, z racji przyjęcia Niemiec przyjedzie cały sztab niemieckich urzędników, a pośród nich niewątpliwie znajdzie się niejeden Lukaschek, który korzystając z ochronnego szyldu instytucji, mającej zapewnić pokój światu, z wypisanemi na nim słowami o ludzkości i braterstwie narodów, — będzie swobodnie dokonywał wywiadów we Francji, Szwajcarji, Włoszech, Anglji i t. d. na rzecz Niemiec. To też afera Lukaschka niewątpliwie da powód niejednemu z mężów stanu państw sojuszniczych, do zastanowienia się nad metodami polityków niemieckich.

Afera Lukaschka nasuwa jednocześnie poważne refleksje w związku z niepoczytalnemi walkami polskich przeciwników politycznych. Walki partyjne na Górnym Śląsku, rozbijanie jedności narodowej, używanie zgoła nieodpowiednich argumentów dla zwalczania przeciwników, a służących wodą na młyn niemiecki, wszystko to razem wzięte znakomicie ułatwiło Lukaschkowi zdobywanie potrzebnych informacyj. Świadomość o przygotowywaniu ofenzywy niemieckiej na Górny Śląsk, bowiem akcja Lukaschka niczem innem nie była, musi wpłynąć na zmianę stosowanych dotychczas metod na polegających na walce Polaków z Polakami. Zdemaskowanie szpiegowskiej roboty nie zażegnuje niebezpieczeństwa. Jedynie je oświetliło. Zażegnać je może jedynie mocna polska budowa wewnętrzna, która stworzy ze Śląska niezdobyty bastjon dla ekspansji germańskiej. Ale do tego trzeba iść po drodze jednoczenia sił polskich.

S. A.

# Problemat morza polskiego.

(Wywiad z p. ministrem przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowskim).

Obecnie, jak może nigdy dawniej, wysunął się na plan pierwszy z pośród najistotniejszych zagadnień państwowych problemat morza. O oświetlenie tego zagadnienia zwróciliśmy się do kierownika naszej polityki morskiej, p. ministra przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowskiego z szeregiem zapytań, na które otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

— Zaniedbania nasze w dziedzinie polityki morskiej — zaczął p. minister Kwiatkowski — mają charakter historyczny. Kiedy od połowy XVII wieku straciliśmy kontakt z morzem, to doszliśmy przed kilkudziesięciu laty do tego, iż w Polsce **pojęcie „morze“ stało się obcem.** Dopiero ruch narodowy rozwijany intensywnie wśród ludności kaszubskiej przypomniał społeczeństwu polskiemu jego niezaprzeczalne historyczne prawo do posiadania morza.

Po odzyskaniu niepodległości i zjednoczeniu ziem polskich, wśród tylu trosk i ciężarów odbudowania życia i gospodarstwa narodowego w Polsce, zagadnienie morskie — jakkolwiek już rozbudzone w świadomości—**nie było jednak ujmowane dość realnie.** Trzeba było szeregu lat doświadczeń, wielkiej ilości rozczarowań i kosztownej nauki, ażeby przekonać wszystkich, że rozwiązanie problematu morskiego jest istotnie jednym z naczelnych zagadnień życia gospodarczego Polski. Dlatego też dopiero w ostatnich czasach zostały położone pierwsze podwaliny pod rozwój realnego i całego programu morskiego Polski.

Jeżeli chodzi o przerobioną już pracę — ciągnął dalej p. minister Kwiatkowski — to **zostały ustalone zasadnicze linje wytyczne co do programu inwestycyj portowych i żeglugowych** zarówno w odniesieniu do własnego wybrzeża, jak i do spraw tyczących się w. m. Gdańska w granicach, przysługujących nam uprawnień. Został ustalony charakter Gdyni, jako portu par excellence handlowego. Po długotrwałym zatargu z konsorcjum, budującem port w Gdyni, zostały warunki dotychczasowej umowy zmienione. Nowa umowa zawarta z konsorcjum jest dla skarbu państwa korzystniejszą od dawnej, zarówno pod względem finansowym, jak też i zobowiązań co do szybkiej i terminowej rozbudowy.

Pozatem w roku bieżącym **rozpoczęliśmy budowę portów rybackich w Gdyni i Jastarni.** Będzie to miało ogromne znaczenie dla rozwoju naszego rybactwa, gdyż dotychczas ani w Gdyni, ani w Jastarni nasi rybacy nie mieli miejsca schronienia.

W związku z tem, że cała akcja twórczej pracy nad morzem wzmogła się bardzo znacznie, zostało stworzone specjalne starostwo morskie z siedzibą w Gdyni. Poza kompetencjami zwykłego starosty, starosta morski będzie miał wpływ i bezpośrednią kontrolę nad budową portu i jego eksploatacją; policja morska i rozbudowa miasta, jak również i stworzenie portu rybackiego będą również pod czujną opieką starosty morskiego. Ponadto będąc w stałym i bezpośrednim kontakcie z ministrami komunikacji i robót publicznych starosta morski będzie współdziałał nad rozbudową linij kolejowych i dróg lądowych oraz nad zagadnieniami celnemi, korzystając z możności bezpośredniego kontaktu z Ministerjum skarbu.

Zcentralizowanie tych różnych prac, związanych z powstaniem portu i miasta, w jednem ręku da niewątpliwie znaczne korzyści, gdyż umożliwi na miejscu zharmonizowanie niejednokrotnie sprzecznych ze sobą poglądów i zdań, reprezentowanych przez oddzielne władze.

W dziedzinie ściśle morskiej możemy również zanotować dwa ważne posunięcia. Zostały zamówione dla żeglugi przybrzeżnej **dwa pasażerskie statki, które podejmą ruch między Gdańskiem, Gdynią i Helem,** a w pewnych okresach podejmą również dalsze wycieczki morskie sportowe lub np. dla młodzieży szkolnej wycieczki do Danji, Szwecji i Norwegji. W ten sposób zostało podjęte zagadnienie komunikacji przybrzeżnej. Zarazem chciałbym na tej drodze budzić zamiłowanie do morza i nawigacji.

O ile chodzi o tonaż handlowy morski, to, jak wiadomo, **nabyliśmy pięć dużych statków morskich,** z których trzy już w przyszłym tygodniu przyjdą do Gdyni i natychmiast rozpocznie się ich eksploatację. Dwa następne mają przyjść jeszcze przed Nowym Rokiem.

Grupa kopalń dąbrowieckich, która już od początku roku bieżącego robiła próby wywozu polskiego węgla z Tczewa wprost do portów morza Bałtyckiego, nabyła ostatnio **sześć holowników morskich i 14 dużych lichterów.** W ten sposób w Tczewie powstał automatycznie port morski, którego zdolność przeładunkowa już obecnie **sięga 40.000 ton miesięcznie.**

Ponadto jednak przygotowujemy szereg ważnych, nowych posunięć w dziedzinie polityki morskiej. Tak więc toczymy pertraktacje z kilku grupami krajowemi i jedną zagraniczną o zainstalowanie ich w Gdyni. Pociągnęłoby to za sobą w konsekwencji: budowę wielkich kilku domów w Gdyni, wielkich składów towarowych, budowę wielkich nowoczesnych urządzeń przeładunkowych w porcie, a wreszcie kupno przez te towarzystwa okrętów, któreby szły pod flagą polską oraz zatrudniałyby personel polski. Przygotowujemy wspólnie z Ministerjum rolnictwa sprawę **budowy elewatorów w Gdyni.**

Opracowujemy też projekt specjalnej ustawy o rozwoju Gdyni, która przyniesie szereg przywilejów gospodarczych, podatkowych, osiedleniowych itp. w stosunku do każdej zdrowej inicjatywy, podejmowanej w Gdyni, zarówno przez obywateli polskich, jak niemniej i przez kapitały zagraniczne.

Uważamy jednak, iż wszystko to stanowi dopiero słaby zaczątek naszej polityki morskiej. Życie gospodarcze Państwa domaga się szybkiej realizacji wszystkich możliwości, związanych z rozbudową portu i możliwością korzystania z własnego tonażu. Dlatego też będziemy musieli znajdować źródła pokrycia dla tych niezbędnych i celowych wydatków, które przecież, jak to choćby wykazała doba ostatnia, w odniesieniu do kosztów transportu węgla, w przyszłości sowicie się opłacą. (PAP).

# Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości.

(Z OKAZJI 20-LECIA DZIAŁALNOŚCI).

Pamiątki przeszłości narodowej, do chwili powstania „Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości“, nie podlegały żadnej opiece konserwatorskiej. Założone w r. 1906 w Warszawie z inicjatywy grona miłośników Towarzystwa, podjęło intensywną pracę, zmierzającą do ratowania tego, co z pożogi dziejów ocalałych, do naszych czasów szczęśliwie dotrwało. Prace te miały na celu zadokumentowanie wartości zabytkowej pamiątek polskości w zdjęciach, pomiarach, opracowaniach i fotografjach oraz wzbudzenie w społeczeństwie poszanowania, rozumienia i umiłowania tych — bardzo już przez czas i klęski narodowe — przetrzebionych świadectw wielowiekowej kultury narodu.

Już w pierwszych latach swego istnienia Towarzystwo organizowało naukowe ekspedycje po kraju celem naocznego zbadania stanu, w jakim się znajdują — przeważnie bezpańskie — zabytki wielkiej naszej przeszłości. Gromadzone tą drogą materjały naukowe dały podstawę do niesłychanie cennych zbiorów, które dziś, po 20 latach działalności Towarzystwa, przedstawiają się w następujących cyfrach: 1) bibljoteka specjalna dla dziejów Warszawy i studjów w zakresie historji sztuki w Polsce (około 2.000 tomów), 2) sprawozdania delegacyjne, zawierające opracowania różnych miejscowości zabytkowych, 3) zbiór rycin, obejmujących portrety osób, oraz widoki miejscowości, kościołów, pałaców, ruin, tudzież innych zabytków sztuki (około 12.000 numerów), 4) Muzeum Towarzystwa, specjalną uchwałą zgromadzenia ogólnego członków przekazane w depozycie wieczystym Muzeum Narodowem m. stoł. Warszawy, a zawierające zgórą 1.000 okazów muzealnych z zakresu malarstwa, broni, haftów i tkanin, ceramiki i szkła i t. d., 5) archiwum fotograficzne (kilkanaście tysięcy klisz i ponad 10.000 zdjęć).

Od kilkunastu lat działa w Towarzystwie, złożony z 80 członków czynnych (architektów - konserwatorów, historyków sztuki, artystów malarzy i rzeźbiarzy) Wydział konserwatorski, którego zadaniem jest opinjowanie w najważniejszych zagadnieniach, w przedmiocie konserwacji względnie renowacji zabytków, jak i wogóle w zakresie wiedzy o sztuce przeszłościowej polskiej. Wydział konserwatorski roztacza stałą opiekę konserwatorską nad ważniejszymi ruinami w Polsce, nad pałacami w Warszawie, Zamkiem królewskim, Łazienkami i Wilanowem na czele, pozostając stale w bezpośredniej współpracy z konserwatorami rządowymi przy województwach. Wielkie również zasługi położyło Towarzystwo około rewindykacji naszych zabytków z Rosji.

Równolegle z pracami konserwatorskiemi, Towarzystwo prowadzi na bardzo szeroką skalę propagandę artystyczną, organizując we własnej siedzibie (Kamienica Baryczków w Rynku Starego Miasta) liczne wystawy, które zjednały już sobie wielką popularność w społeczeństwie, jako żywa nauka przeszłości, ilustrująca różne dziedziny sztuki i życia polskiego. Towarzystwo urządziło: pokaz „Stara Warszawa“, zawierający wszystko co się tyczyło dziejów stolicy, oraz wystawy: Minjatury, Hafty i tkaniny, Ceramika i szkło, Sztychy polskie od XV w. do r. 1860-go, Ubiory w Polsce, Plany i zdjęcia architektoniczne siedzib królewskich, Portret kobiecy XVIII w., Budownictwo drzewne, budownictwo monumentalne, 150 lat malarstwa polskiego w szkicach, Wystawa druków, Warszawa za Stanisława Augusta w obrazach Canaletta, Karykatury polskie w XIX wieku i wiele innych. Osobny dział stanowią wystawy sztuki europejskiej. Dotychczas Tow. zorganizowało cztery pokazy z tej dziedziny.

Dziś 28 grudnia b. r. odbędzie się w gmachu Towarzystwa walne zebranie członków, które przeprowadzi reorganizację pracy i uchwali nowy statut, przystosowany do warunków obecnych. Zebranie to będzie zarazem zebraniem jubileuszowem, z okazji 20-letniej działalności Towarzystwa.

K.

# Cudzoziemcy w Polsce.

Russpress podaje: Dnia 1 stycznia 1927 r. wchodzi w życie rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o cudzoziemcach. W związku z tem rozpowszechniły się pogłoski o mającem jakoby nastąpić masowem wysiedleniu cudzoziemców, szczególniej t. zw. bezpaństwowych z Polski. W celu sprawdzenia tych pogłosek, zwrócił się rosyjski komitet opiekuńczy w Polsce do Ministerjum spraw wewnętrznych. W odpowiedzi na list tego komitetu Ministerjum wyjaśniło, iż wszelkie pogłoski o wysiedlaniu emigrantów rosyjskich w Polsce są bezpodstawne. Jednocześnie Ministerjum oświadczyło, iż wprowadzenie w życie postanowień rozporządzenia p. Prezydenta o cudzoziemcach, nie jest równoznaczne z ograniczeniem pobytu cudzoziemców, przebywających w Polsce legalnie i że rzeczone rozporządzenie bynajmniej nie przewiduje zmiany dotychczasowej wykładni stosunku władz do b. obywateli imperjum rosyjskiego, przebywających w Polsce na zasadzie kart pobytu, względnie kart azylu, obawy zatem powstałe w związku z ogłoszeniem rzeczonego rozporządzenia nie są na niczem oparte.

# Świąteczny program w „Pawiem Oku".

Publiczność świąteczna jest naogół bardzo pobłażliwa. Przychodzi ona do teatru raz, najwyżej dwa razy do roku i choćby jej kto ze sceny tylko palcem kiwał, będzie się śmiała, bo jest usposobiona niefrasobliwie, świątecznie i wewnętrznie do zabawy przygotowana.

Widocznie kierownicy teatrzyku „Pawie Oko" znają tę świąteczną publiczność, bo nie wysilili się na program nawet normalnie artystyczny, a mimo to na widowni efekt był trochę tylko mniej nadzwyczajny, niż po śpiewie Kiepury naprzeciwko... w kościele.

Z szeregu występów teatrzykowych najbardziej może udatny był duet: „Operowe małżeństwo" z pp. Mirko i Leliwą.

Co do innych „numerów", to trudno się nimi zachwycać. Jeden np. z artystów wymyśla publiczności za to, że tańczy fokstrotta. Ponieważ dzieje się to w tego rodzaju teatrzyku, jak „Pawie Oko", więc jest to taka sama niewłaściwość, jak w domu powieszonego mówić o sznurze. Niewłaściwa, mało, bo niesmaczna jest ostatnia strofka piosenki, śpiewanej przez p. Radwanównę pt. „A o co im poszło". „Zsiadłe mleko" jest za długie i nudne. Popisów tanecznych prawie zupełnie nie było, bo potpouri taneczne „Pogońskie suchy" nie nadaje się nietylko na pokazanie w Pogoni, ale nawet na Złodziejowie czy Ohacharówce, również znanych miejscowościach Zagłębia. Szkoda, że choreografja nie jest dostatecznie ceniona przez kierowników artystycznych „Pawiego Oka", ma ona bowiem tę dobrą stronę, że, gdy balet tańczy, wtedy nikt ze sceny nie mówi i nie śpiewa językiem z pod ciemnej gwiazdy. Jedna np. z artystek śpiewa ni mniej, ni więcej tylko taki oto kawałek: — Nikt nie odmówi mnie, o nie. — Gdzieindziej poza Polską rozkoszna, dowcipna piosenka zwala ministrów, lub jest kamieniem węgielnym popularności, u nas zaś jacyś obwiesie wypisują refrainy, śpiewane przez wszystkie chłopczyce, gazeciarzy, kucharki i dżentlemenów przy bufecie: — Czy w domu czeka mama z humorem złym? W zwykłych warunkach, gdyby ktoś zadał komuś pytanie: — Czy twoja mama jest ze złym humorem? — toby mu się conajmniej oko podbiło. Po polsku mówią „w złym humorze". Takie skandale językowe, jak: „nikt nie odmówi mnie" i „z humorem złym" powinny być skreślane przez cenzurę bez litości. Dowcip, choć frywolny, ale ładnie podany, nie powinien być taką okazją do rozdzierania szat nad zepsuciem współczesnem, jak znęcanie się nad czystością języka w piosenkach, które zdobywają później popularność ulicy. Teatrzyk „Pawie Oko" nazwał się artystyczno-literackim. a to obowiązuje.

K. C—rk.

P. S. Bezstronność nakazuje dodać, że piosenki są importowane z Warszawy, przeto za ich język „Pawie Oko" odpowiedzi całkowicie brać nie może.

## Na ekranie.

### KINO UDZIAŁOWE—WIEDEŃ, MIASTO MOICH MARZEŃ.

Wiedeńczycy zwracają tęskny swój wzrok ku przeszłości, ku tym minionym bezpowrotnie czasom, gdy w stolicy panował Franciszek Józef, otoczony rojem birbantujących arcyksiążąt i legjonem oficerów Jego cesarskiej i apostolskiej mości, wyglądających w swych złocistych mundurach tak zachwycająco elegancko, że mogło tej i owej wiedence serduszko mocniej uderzyć i czynić szaleństwa, poczawszy od salonów wiedeńskich, a skończywszy w koszarach garnizonu na prowincji.

Harry Liedke na uśmiech ujmujący, a mundur podnosi jego męską urodę. Obraz roześmiany jest od początku do końca i przypomina mi swą treścią dawne dobre wiedeńskie operetki, w których sentyment niemiecki łączył się w sposób doskonały z beztroską stolicy naddunajskiej.

Na święta dla publiczności, żądnej zmiechu i zabawy, film doskonały. Śmiech w czasie świąt jest równie potrzebny, jak butelka Baczewskiego i placki z makiem.

Popierajcie! Prenumerujcie!
„KORJER ZACHODNI"

# Wydzielenie nowego powiatu Zawierckiego.

**ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE NOWEGO POWIATU. — KTÓRE GMINY MAJĄ NALEŻEĆ DO NIEGO? — PRZEKRĘCONE NAZWY GMIN. — NIE TYLE ZAWIERCIAŃSKI ILE ZAWIERCKI. — GDZIE SIĘ PODZIAŁA GMINA MYSZKÓW?**

Ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa podziału pow. Będzińskiego na 2 jednostki administracyjne i utworzenie nowego powiatu Zawierckiego, zaczyna przybierać coraz realniejsze formy.

Ostatnio w numerze 125 „Dziennika Ustaw", z dnia 23 grudnia r. b. ukazało się **rozporządzenie w sprawie utworzenia od dnia 1 stycznia 1927 r. nowego powiatu Zawierckiego** z wymienieniem gmin, które zostały wydzielone z powiatu Będzińskiego do nowej jednostki administracyjnej.

Otóż do starostwa Zawierckiego przyłączone zostały gminy następujące: **Mierzęcice, Siewierz, Rokitno - Szlacheckie, Poręba, Kromołów, Włodowice, Mrzygłód, Pińczyce, Koziegłowy, Koziegłówki, Rudnik Wielki, Choroń, Żarki, Niegowa i Zawiercie.**

Ogółem nowe starostwo posiadać będzie **15 gmin i jedno miasto**, które zresztą, jako wydzielone, luźno będzie związane z władzą pierwszej instancji, w powiecie zaś Będzińskim pozostanie 9 gmin oraz Czeladź, która prawdopodobnie, w niedługim czasie także zostanie wydzielona z powiatu Będzińskiego.

Jak władze centralne traktują, bądź co bądź, ważną dla mieszkańców sprawę podziału powiatu, może służyć fakt, iż pomijając już błędne nazwy w rozporządzeniu niektórych gmin, jak np. Włodawice zamiast Włodowice, Niegowo zamiast Niegowa, zwraca uwagę nazwa nowego powiatu, który podług rozporządzenia ma się nazywać **nie Zawiercki, lecz Zawierciański.**

Jeszcze ciekawszą jest rzeczą, iż w rozporządzeniu **pominięto zupełnie ośrodek nowego starostwa, tj. najbogatszą i największą gminę Myszków.** Może jest to jakiś nowy sposób tworzenia nowych powiatów, o tyle w danym wypadku niefortunny, że **Myszków znajduje się po drugiej stronie powiatu Zawierckiego** i jeżeliby istotnie miał zostać w powiecie Będzińskim, byłoby to istotnie dowcipne rozwiązanie sprawy, gdyż nie wykluczałoby przypuszczenia, że np. do powiatu Będzińskiego mogą należeć pewne gminy z terenu innych powiatów.

Jeżeli sam podział powiatu załatwia się w podobny sposób, to łatwo wywnioskować, jak załatwiane są kwestje istotnie ważne, gdy, jak w tym wypadku, nawet nie umiano dobrze nazwać nowego podziału.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 28 Wtorek | Dziś Młodzianków M. m.<br>Jutro Tomasza B.<br>Wsch. słońca 7.25<br>Zach. „ 3.28 |

### „Pawie Oko".

W czwartek, 30 grudnia po raz ostatni rewja „Tylko dla mężatek". Tylko jedno przedstawienie o 8.15.

W próbach nowa rewja, której premjera odbędzie się w piątek o 7.15. Dyrekcja prowadzi pertraktacje z szeregiem artystów scenicznych, którzy w następnych programach rewji ukażą się w Sosnowcu.

### „Sylwester w Pawiem Oku".

W piątek 31 grudnia artyści „Pawiego Oka" urządzają pożegnanie starego roku. Będzie dana rewja sylwestrowa i wesołości z godzinie 11 wiecz. Rewja urozmaicona będzie niespodziankami atrakcjami sylwestrowemi. Artyści dołożą wszelkich starań, aby publiczność ubawiła się świetnie.

### „Pawie Oko" w Dąbrowie.

Dzisiaj w „Komedji" o 8.15 po raz pierwszy rewja „Tylko dla mężatek" z udziałem całego zespołu.

### „Pawie Oko" w Będzinie.

W środę w „Oazo" o 8.15 premjera świetnej rewji „Tylko dla mężatek". Udział bierze cały zespół.

## Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

**Udziałowy:** Wiedeń, miasto moich marzeń.
**Oaza:** Potop.
**Stinks:** Tancerz mojej żony.

### Propaganda pieśniarstwa.

Związek Stow. śpiewaczych województwa Kieleckiego, dbając o rozwój pieśniarstwa, przystępuje z wiosną 1927 roku do urządzenia pierwszych dorocznych zawodów śpiewaczych, które odbędą się: w Kielcach, Radomiu i w Dąbrowie Górniczej.

Będą to zawody „okręgowe", tj. do zawodów stawać będą chóry, znajdujące się na terenie poszczególnych okręgów śpiewaczych.

W dniu 2 stycznia 1927 członkowie zarządu Związku pp. Kamiński i Mazur wyjeżdżają do Dąbrowy w związku z zawodami okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

### Pomoc dla bezrobotnej inteligencji.

Dzięki staraniom P. Z. Z. P. P. i H., prowadzonym w Ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie w sprawie podwyższenia funduszów dla Sosnowca na akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych, Ministerjum przekazało dodatkowo w dniu 21 bm. sumę 11.000 zł. na ten cel. Suma ta zostala w tych dniach rozdzielona pomiędzy bezrobotnych. Wskutek otrzymania dodatkowych kredytów zostali zaopatrzeni przed świętami wszyscy bezrobotni. Równocześnie P. Z. Z. P. P. i H. otrzymał z województwa zawiadomienie o przekazaniu przez starostwo Będzińskie dodatkowych kredytów na akcję dożywiania. Z chwilą otrzymania tych funduszów oraz odpowiednich instrukcyj, akcja dożywiania podjęta będzie w szerszym zakresie.

### Sprawa węgla dla bezrobotnych.

Sprawa zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel posunęła się o tyle naprzód, że starostwo stosownie do otrzymanego polecenia zawarło umowę z przemysłowcami węglowymi na kupno 28 tysięcy ton węgla.

Z uwagi na późne załatwienie kwestji węgla dla bezrobotnych nie mogło być mowy o wydaniu go pozbawionym pracy przed świętami, zwłaszcza, że dotychczas niewiadomo, w jakiej ilości i na jakich warunkach nastąpi przydział. W każdym razie należy się spodziewać, iż sprawa ta będzie w najbliższych dniach ostatecznie załatwiona.

### Bezcelowe ostrzeżenia.

Niejednokrotnie poruszaliśmy w piśmie naszem sprawę masowego spożywania przez ludność spirytusu denaturowanego, czyli tzw. pospolicie brendki. Spożycie to przybrało szczególnie duże rozmiary na wsiach, gdzie ze względu na niską cenę denaturatu i zupełną nieszkodliwość dla zdrowia, ludność wiejska masowo pochłaniała brendkę. Władze skarbowe wkrótce zwróciły uwagę na niepożądane zjawisko, a ponieważ wchodzi tu w grę interes skarbu, zwrócono się do władz centralnych, które zamiast skutecznego zarządzenia, wydały nakaz wzmocnienia skażenia spirytusu substancjami trującemi, co w rezultacie ma ten skutek, że dopiero po dłuższem używaniu tak skażonego denaturatu pijacy zaczynają ujawniać skutki, zapadając na zdrowiu.

W sprawie wzmocnienia skażenia denaturatu władze skarbowe wydały okólnik, ostrzegając ludność przed piciem brendki, gdyż „może to" odbić się fatalnie na zdrowiu pijących.

Ludność przeczytała ostrzeżenie i nadal denaturat pije, twierdząc, że nawet najlepsza wódka „może" zaszkodzić, tymczasem dawniej nikt absolutnie nie wziął do ust denaturatu, wiedząc zgóry, że jest to trucizna.

Zamiast więc celowego zarządzenia, wydano nakaz jeszcze szkodliwszy, gdyż zmierzający do systematycznego wytrucia ludności, która nie widząc narazie ujemnych skutków picia denaturatu, w dalszym ciągu będzie się masowo zatruwać brendką.

Z tego też względu ostrzeżenie władz skarbowych uważać należy za bezcelowe.

### Znów na urlopie.

Dowiadujemy się, iż ławnik decernent sosnowieckiego Magistratu p. Koenig otrzymał urlop tygodniowy od dnia 24 b. m. do 31 bm. Czy nie za wiele urlopów w ciągu roku?

### Uposażenie dla urzędników państwowych na styczeń.

Ministerjum skarbu zawiadomiło okólnikiem wszystkie urzędy państwowe, aby na 1 stycznia wypłacone zostały pensje urzędnikom państwowym w wysokości poborów grudniowych. O wypłaceniu 10 proc. podwyżki do uposażenia, jeszcze żadnego rozporządzenia nie wydano.

### Z Akademickiego Koła Zagłębian w Poznaniu.

Zarząd akademickiego Koła Zagłębian z Poznania przypomina za naszem pośrednictwem członkom swej organizacji, że dnia 31 bm. t.j. w piątek o godz. 3 pop. w mieszkaniu p. Tomaszewskiego, Sosnowiec, Sielecka 37, odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie członków Koła w sprawie koncertu akademickiego, mającego się odbyć dnia 9 stycznia w sali gimn. Staszica.

### Nagły skon.

Do jednej z piwiarń w Będzinie przyszedł jakiś dość przyzwoicie ubrany człowiek i skarżąc się na ból w okolicy serca, zażądał herbaty. Właściciel piwiarni, widząc cierpienia nieznajomego, poradził mu, aby udał się do pobliskiej apteki, gdzie niewątpliwie dostanie skuteczny środek na swą chorobę. Nieznajomy zastosował się do rady i przybył do apteki p. Kiecierła, tu jednakże, mimo wypicia kropli walerjanowych, cierpienie się zwiększyło. W tym czasie obok apteki przechodził st. przodownik Kaliszewski, który zainteresował się chorym i odprowadził go do szpitala powiatowego, gdzie nieznajomy przed przybyciem lekarza zmarł.

Jak ustaliło dochodzenie, zmarłym jest Wacław Hat z Dąbrowy, szewc z zawodu, który przyjechał do Będzina po zakupy i niespodziewanie zmarł na anewryzm serca.

### Kursy ogrodnicze w Domu ludowym.

Zgodnie z komunikatem, podanym wcześniej na łamach naszego pisma, zarząd Domu ludowego w Sosnowcu podaje do wiadomo-

KAŻDY

kto pragnie mieć systematyczne informacje z zakresu aktualnego i myśli na całym świecie—powinien czytywać

co tydzień

TYGODNIK ILLUSTROWANY

na którego łamach w ilustracji i w tekście znajdzie przegląd najważniejszych wydarzeń ze wszystkich dziedzin, począwszy od wydarzeń politycznych i społecznych, kończąc na literaturze, sztuce, sporcie i życiu towarzyskiem

Rok 1927

jest 68-ym rokiem istnienia Tygodnika Illustrowanego i przyniesie każdemu prenumeratorowi

52 numery Tyg. Ill
bogate treścią i ilustracją

12 tomów
najlepszych powieści znakomitego pisarza
JÓZEFA WEYSSENHOFFA

oraz

12 numerów
największego polskiego magazynu
„NAOKOŁO ŚWIATA"

W grudniu każdy prenumerator otrzyma nadto

NUMER GWIAZDKOWY
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

będący zawsze jednem z najwspanialszych polskich wydawnictw gwiazdkowych, wzorowanych na podobnych wydawnictwach zagranicznych.

A wszystko to za

zł 7.50 miesięcznie (z przesyłką 8.— zł.)
zł. 21.50 kwartalnie ( „ 23.— zł.)

Prenumeratę przyjmuje Administracja Tygodnika Illustrowanego, Zgoda 12. (P. K. O. 143), wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincji, oraz księgarnie i kioski Tow. „Ruch".

W każdym polskim domu
powinien znajdować się
TYGODNIK ILLUSTROWANY.

7935

ście kurs ogrodniczy rozpocznie się dnia 29 grudnia rb. o godz. 8 wiecz. w lokalu Domu przy ul. Jasnej 26. Zapisy trwają, a kto jeszcze pragnie na kurs się zapisać, może to uczynić w dniu pierwszego wykładu,tj. 29 bm przed godziną 8 wieczorem w kancelarji Domu ludowego.

### Zdziczenie obyczajów.

Na powracającego w wieczór wigilijny o godz. 9 w towarzystwie matki profesora szkoły górniczej p. Br. napadł znienacka w bramie realności przy ul. Zawale w Będzinie jakiś opryszek i silnie uderzywszy w tył głowy, uciekł. Napadnięty, nie spodziewający się niczego złego, upadł, straciwszy na chwilę przytomność. Wstawszy, nie zauważył już nikogo. Wypadkiem zajęła się policja, co może wydać rezultat, gdyż z nadbiegłych lokatorów sąsiednich domów jedna z osób wyraziła się, iż wie, kto napadł. Napad ten świadczy o zdziczeniu obyczajów i wymaga wzmożenia dozoru policyjnego szczególnie w nocy także na bocznych ulicach.

### Dwa posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie.

Dnia 28 i 30 bm. tj. dziś i w czwartek odbędą się dwa specjalne posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie, z następującym porządkiem obrad:

Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia.

Uchwalenie w trzeciem czytaniu budżetu dodatkowego na rok bieżący.

Uchwalenie zmian w statucie o podatku od ładunków kolejowych za rok bieżący.

Uchwalenie w drugiem i trzeciem czytaniu następujących podatków i opłat miejskich na okres od 1-I 1927 r. do 31.III 1928 r.: dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, opłaty od umów o przeniesieniu własności nieruchomej, podatku od gruntów, łąk, ogrodów i innych gruntów, podatku od placów budowlanych i gruntów o charakterze budowlanym, podatku od psów, podatku od spadków i darowizn, opłat targowych, opłat mostowych, podatku od lokali, podatku od widowisk i zabaw, podatku od zbytku mieszkaniowego, dodatku do państwowego podatku przemysłowego i miejskiego podatku obrotowego, podatku od ładunków kolejowych, opłat kancelaryjnych, podatku na pokrycie kosztów leczenia biednych, podatku za wynajem mieszkań lub ich części w hotelach, pensjonatach itp., dodatku do państwowych opłat akcyzowych od patentów, opłat za ubój w rzeźni miejskiej, opłat za korzystanie z miejsc handlowych na Starym Rynku i targowicy.

Uchwalenie w drugiem i trzeciem czytaniu statutów o wydzierżawieniu: opłat mostowych i opłat targowych.

### Bal sylwestrowy w teatrze.

Tegoroczna zabawa sylwestrowa w teatrze sosnowieckim zapowiada się lepiej, niż po inne lata. Zabawa będzie miała charkter artystyczny, artyści bowiem naszego teatru przy pomocy osób, zaproszonych do Komitetu, czynią przygotowania do uroz[m]aicenia nocy sylwestrowej produkcjami artystycznemi. Prócz tego zapowiedziany jest konkurs nań i nagroda za najpiękniejszy kostjum. Dla miłośników tańca ważną jest wiadomość, że w ciągu nocy będą przygrywały dwie orkiestry.

### Drobny pożar.

W ub. sobotę w mieszkaniu Chila Kubickiego w Sosnowcu (Wysoka 1) powstał pożar. Zapalił się mianowicie siennik, położony przez nieuwagę na piecu. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży.

W fabryce okuć okiennych S. Plesnera przy ul. Kołłątaja 55 w Będzinie od rozpalonego pieca zajęła się belka w suficie. Ogień ugasiła policja.

W Czeladzi przy ul. Wagroda zapaliła się słoma w piwnicy Uznańskiej. Ogień zlokalizowali domownicy.

### Na urlopie.

W pierwszy dzień świąt na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu wynikła kłótnia między dwoma żołnierzami, przebywającemi w Sosnowcu na urlopie: Eugenjuszem Kowalczykiem z 11 p. p. z Tarnowskich Gór, Janem Slawskim z dowództwa 53 p. p. ze Złoczowa a mieszkańcem Sosnowca (Pańska 14) Stanisławem Szczerbińskim. Po wyczerpaniu zapasu wyzwisk i przekleństw kłótnia zamieniła się w bijatykę. Najgorzej na tem wyszedł Szczerbiński, którego wojskowi srodze pobili, raniąc przytem bagnetem w głowę. Policja spisała protokuł.

### Ujęcie złodziejaszka.

Policja zaopiekowała się Pinkusem Grabińskim z Sosnowca, który systematycznie popełniał kradzieże garderoby męskiej u Mordki Kożucha w Sosnowcu (Targowa 18). Wartość skradzionej garderoby wynosi kilkaset złotych.

### Niedoszły samobójca.

W drugi dzień świąt Ciesak Wawrzyniec z Sosnowca (Ciepła 1) postanowił rozstać się z życiem. Nie namyślając się długo, wypił większą dozę esencji octowej. Zauważyli to jednak znajomi i po udzieleniu niedoszłemu samobójcy pierwszej pomocy na miejscu, przewieziono go w stanie niegroźnym do szpitala na Pekinie.

### Czyje poduszki?

Chołda Franciszek z Sosnowca (Robotnicza 25), przechodząc onegdaj przez hałdy obok huty Katarzyny, znalazł dwie poduszki, porzucone prawdopodobnie przez jakiegoś złodzieja. Znalezione poduszki czekają na swego właściciela w podkomisarjacie sieleckim.

### Na dworcu.

Kimorstowi Janowi z Katowic skradziono na dworcu w Sosnowcu 132 zł. i portfel z dokumentami.

### Łobuzerskie figle.

Na ulicy Kościelnej w Będzinie, w pobliżu kościoła podczas wychodzenia ludzi z pasterki, nieznany sprawca rzucił jakiś materjał wybuchowy, który eksplodując, wybił kilkadziesiąt szyb w sąsiednim domu i na plebanji. Dzięki ciemności, złoczyńca uniknął bezkarnie.

### Odpowiedzi Redakcji.

P. K. R. w Dąbrowie: Komunikatu nie drukujemy, gdyż 28 bm. byłby już o jeden dzień spóźniony.

# Sosnowiec pod znakiem Kiepury.

### ENTUZJAZM PO ŚPIEWIE W KOŚCIELE.

Wiadomość „Kurjera Zachodniego“ o pobycie Jana Kiepury, śpiewaka o sławie europejskiej i zapowiedź, że będzie śpiewał w kościele w drugi dzień świąt, zelektryzowała miasto. Kościół parafjalny nie mógł pomieścić olbrzymich tłumów, które zaległy cmentarz, chcąc choć zdala usłyszeć wspaniały głos znakomitego śpiewaka. Istotnie, Kiepura śpiewał prześlicznie i sława jego jest najzupełniej zasłużona. Z chóru kościelnego spłynęły na olbrzymie tłumy wspaniałe tony „Ave Maria“ i „Głos duszy“.

Trudno opisać, co się działo po nabożeństwie. Tłum zebrał się przed kościołem, gotując owację śpiewakowi. Przy ukazaniu się Kiepury powstał niebywały ścisk, porwano go na ręce, niosąc tryumfalnie do oczekującego nań auta, z góry zaś obsypywano go kwiatami.

W przejeździe zatrzymał się Kiepura przed cukiernią, gdzie również utworzył się tłum, czyniąc mu gorącą owację.

Pan Jan Kiepura zatrzymał się w Sosnowcu jeszcze przez dzień wczorajszy i wziął udział w zjeździe maturzystów gimnazjum im. Staszica, a w nocy o godz. 1 wyjechał kurjerem do Czerniowiec po nowe laury.

# Gdzie jest Tadeusz Nowak.

### ZROZPACZENI RODZICE POSZUKUJĄ BEZ SKUTKU.

Państwo Nowakowie, zamieszkali na Dębowej Górze, znani są ze swej społecznej działalności. Jest to jedna z niewielu rodzin robotniczych, w której każde poczynanie na niwie społecznej znajduje należyty oddźwięk.

Rodzinę tę spotkało wielkie nieszczęście. Syn państwa Nowaków, Tadeusz, uczeń kl. II gimn. im. Staszica, chłopiec o dużych ambicjach i wielkiej pracowitości został przed dwoma tygodniami wydalony ze szkoły. Od tego czasu zniknął bez śladu. Rodzice i policja poszukują go bezskutecznie.

Istnieje obawa, że targnął się na swe życie, bo przy wyjściu ze szkoły oświadczył, kolegom, że pójdzie się rzucić do Przemszy.

Zamieszczamy tę informację w tej nadziei, że może się znajdzie ktoś, kto mógłby udzielić wiadomości o zaginionym Tadeuszu Nowaku albo rodzicom, albo do naszej Redakcji.

# Wiadomości ze Śląska.

## Ostateczne zdemaskowanie Lukaschka.

### DALSZE ŚLEDZTWO. — SENSACYJNE OŚWIADCZENIE PREZYDENTA CALONDRA. — WYKRĘTY NIEMIECKIEGO PISMA — P. LUKASCHEK DO DYMISJI.

Przez dni świąteczne władze prowadziły bez przerwy energiczne śledztwo w sprawie międzynarodowej afery szpiegowskiej na G. Śląsku. Zeznanie szczególnie sensacyjne i **niezmiernie obciążające główną osobę tej afery, landrata Lukaschka**, poczynił jeden z aresztowanych, a mianowicie Paul Kuschdim z Gliwic. Zeznań tych podać nie możemy, bo otacza je tajemnica urzędowa. Śledztwo ogólne zostało zakończone, a obecnie sędzia śledczy p. Kisielewski rozwiązuje szczegóły afery — tak — aby rozprawa mogła się odbyć jaknajszybciej. **Prawdopodobnie już w końcu stycznia aresztowani staną przed kratkami sądowemi.**

Jak już donosiliśmy, landrat Lukaschek ogłosił w niemieckim „Oberschlesischer Kurjer“ wykrętne oświadczenie. W oświadczeniu tem **usiłował wmieszać osobę prezydenta Komisji mieszanej dla G. Śląska, p. Calondera, w swoją szpiegowską aferę.** Nie udało mu się to jednak, albowiem p. Calonder rozesłał do prasy następujący komunikat:

„Protestuję niniejszem jak najenergiczniej przeciw wszelkim usiłowaniom jakiegokolwiek **wciągnięcia mej osoby lub też Komisji Mieszanej, jako takiej, czy to pośrednio, czy bezpośrednio, w aferę p. landrata Lukaschka.** Śledztwo w tej sprawie muszę pozostawić wyłącznie zainteresowanym i ograniczam się do wyrażenia na tem miejscu mego zasadniczego stanowiska, wedle którego **żadnemu z członków Komisji Mieszanej pod żadnym pozorem nie wolno wchodzić w styczność ze szpiegami**“.

„Dopiero po wydaniu przeze mnie powyższego komunikatu do prasy, doręczono mi numer 295 „Oberschlesischer Kurjer“. Zawarte w powyższem piśmie przedstawienie stanu rzeczy, **jakoby był cokolwiek wiedział o postępowaniu p. landrata Lukaschka, naturalnie najzupełniej nie odpowiada prawdzie.** Mogę tylko ubolewać nad tem, że prasa rozszerza tego rodzaju wywody, co do których musi być każdemu bez wszystkiego wiadomo, że nie mogą odpowiadać prawdzie.

Katowice, dnia 24 grudnia 1926 r.

Feliks Calonder.
Prezydent Komisji Mieszanej
dla Górnego Śląska.

Wczorajsze, południowe wydanie „Oberschlesischer Kurier“ usiłuje **nieudolnie osłabić wrażenie, jakie komunikat p. Calondera wywołał w całem społeczeństwie i wywoła niewątpliwie w opinji zagranicznej.**

Dowiadujemy się, że p. Lukaschek, po konferencji z p. prezydentem Calonderem, wyjechał do Berlina i **najprawdopodobniej nie wróci już na stanowisko członka Komisji mieszanej z powodu kompromitacji na jaką naraził rząd niemiecki w oczach całego świata. Niewątpliwie idzie to także po linji społeczeństwa polskiego,** które woła: precz z Lukaschkiem z Polski!

# Teatr Polski w Katowicach.

### Repertoar.

Wtorek: punktualnie o godzinie 5 popołudniu „Kopciuszek“.

Środa: „Lakme“ (premjera).

### Premjera opery Delibesa „Lakme“.

W środę ukaże się po raz pierwszy opera Delibesa „Lakme“. Próby z tej egzotycznej opery, której akcja rozgrywa się w Indjach, odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. J. Stopnowskiego. Pracownia malarska i krawiecka pracują dniem i nocą aby ta piękna opera ukazała się w szatach prawdziwie świątecznych. Dyrektor Zuck czuwa nad stroną muzyczną.

### Święta na Śląsku.

Okres świąteczny minął na Śląsku naogół spokojnie i w podniosłym nastroju. W szeregu miast śląskich odbyły się w towarzystwach społecznych, ochronkach i szpitalach odpowiednie uroczystości, połączone z tradycyjnem rozdzieleniem podarków. **Policja nie stwierdziła żadnych prawie wybryków**, tak częstych zwykle w czasie świąt Bożego Narodzenia, z powodu nadmiernego użycia alkoholu.

### Wyjazd wojewody Grażyńskiego.

Wojewoda śląski p. dr. Grażyński wyjechał na ferje świąteczne do Krakowa i Zakopanego, **gdzie spotka się z wicepremjerem Bartlem i ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.** Powrót p. wojewody przewidziany jest na dzień 3-go stycznia. P. wojewodę Grażyńskiego zastępuje p. wicewojewoda dr Żurawski.

### Wspomnienie z lat akademickich.

Otrzymujemy następujące pismo:

W „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 10 grudnia w artykule „O stosunkach na kop. Biały Szarlej“ wymieniono nazwisko dyr. Frenczaka i napisano, że „na czele stoi niestety Polak, dyr. Frenczak“. Otóż p. Frenczak nigdy chyba Polakiem nie był, gdyż podczas studjów należał do niemieckiego burszowskiego stowarzyszenia „Montanja“ i nie przyznawał się nawet do władania polskim językiem, a nauczył się go raptownie w końcu 1918 r. po rozpadnięciu się Austrji. Gdyby był Polakiem należałby chyba do stowarzyszenia polskiego, które tam egzystowało pod nazwą „Czytelnia Polska akademików górniczych w Leoben“. — **Leobeńczyk.**

### O uregulowanie ruchu wycieczkowego i turystycznego na Śląsku.

Przed kilkoma dniami odbyło się w Katowicach zebranie wojewódzkiej sekcji turystycznej, pod przewodnictwem p. dr. Dobija-Dziubczyńskiego. W zebraniu wzięli udział naczelnicy wydziałów w województwie Śląskiem pp. dr. Roslek Józef, inż. Zawadzki Henryk, inż. Kaufman Stefan, oraz przedstawiciele Z. O. K. Z. p. Jerzy Sawicki i p. Jan Juzwa.

P. Dobija-Dziubczyński zawiadomił najpierw zebranych o **przyznaniu sekcji przez województwo 40.000 zł. subwencji, oraz o hojnej ofierze gminy Szarley, która podarowała sekcji 80 łóżek z przeznaczeniem do domu wycieczkowego.** Sekcja postanowiła podzielić swą pracą na dział budowy domów wycieczkowych (ruch turystyczny) i urządzenie kolonji wakacyjnych poza granicami Śląska, **w celu zaznajomienia dzieci śląskich z innemi dzielnicami Polski.** Budowa domów wycieczkowych, o pojemności od 20 do 100 łóżek, **przewidziana jest w Katowicach, Królewskiej Hucie, Krakowie, Bielsku, Bystrej, Istebnej, Cieszynie i ewentualnie w Jaworzu.** W sprawie kolonji wakacyjnych mają być poczynione starania o utworzenie takich kolonji w Ojcowie i prześlicznej miejscowości podkarpackiej Zawoji.

### Zmiana na stanowisku starosty w Pszczynie.

Tuż przed świętami odbyło się w Pszczynie zebranie Wydziału powiatowego, na którem dotychczasowy starosta pszczyński p. Lerch zawiadomił członków Wydziału o swojem bliskiem ustąpieniu z zajmowanego stanowiska. Jak się dowiadujemy, dotychczasowi współpracownicy p. Lercha przygotowują dlań uroczyste pożegnanie. **Dotychczas niewiadomo kto zajmie opróżniające się miejsce kierownika administracyjnego pow. Pszczyńskiego.** Podobno najwięcej szans uzyskania tego stanowiska **ma p. Szaliński, wybitny działacz Związku obrony kresów zachodnich.**

### Tunel podziemny między Polską a Niemcami.

Przed niejakim czasem na nadgranicznej kopalni Szarley Biały w Brzezinach, w tak zw. trzeciem poln, pozostającem pod nadzorem sztygara Niemca Bernarda Krupy, **znaleziono ganek podziemny, łączący kopalnię**

tę z kopalnią leżącą na terenie Rzeszy niemieckiej. Ślady wskazują, że ganek ten został przebity przed kilkoma miesiącami i był często używany do przechodzenia na stronę niemiecką i z powrotem. Rzecz całą odkryto na skutek doniesienia sztygarów — Polaków pp. Wróbla i Kulczyńskiego, oraz nadgórnika p. Janusza. Niestety, nie można stwier dzić, czy podkop służył do szmuglu towarów lub może — ludzi. W każdym razie podejrzenia takie nasuwają się b. wyraźnie. Charakterystyczną jest rzeczą, że w następstwie uczynionego odkrycia i po zawiadomieniu o niem władz polskich, zostali pp. Wróbel, Kulczyński i Janusz zwolnieni z obowiązków, przez zarząd przedsiębiorstwa rzekomo za nieformalne załatwienie donosu o odkryciu. Jest to wyraźna szykana, która powinna ustąpić pod opinją społeczeństwa i za interwencją władz.

**Wyścig samochodu z pociągiem.**

W wilję Bożego Narodzenia zdarzyła się pod Katowicami niezwykła katastrofa. Mianowicie na przejeździe kolejowym w Ligocie szofer prowadzący powien samochód nie zauważył nadjeżdżającego pociągu i wjechał na tor. W ten sposób samochód znalazł się tuż pod parowozem. Aby uniknąć katastrofy, szofer skręcił na szyny i usiłował jechać torem aby wyprzedzić pociąg. Niestety manewr ten nie poskutkował i po krótkiej gonitwie nastąpiło straszliwe zderzenie. Szofer i jeden z pasażerów, sztygar Hiager z Łężin, odnieśli ciężkie rany a drugi pasażer p. Weisenberg — uległ złamaniu nogi.

**Ruch i ceny na targowicy bydła w Mysłowicach.**

W czasie od dnia 20 — 24 b. m. spędzono na targowicę bydła w Mysłowicach 1037 krów, 124 jałówek, 80 buhaj, 18 wołów, 72 cieląt, 1510 sztuk nierogaciznу — czyli razem 2841 sztuk bydła.

Za 1 kg. żywej wagi płacono: bydło rogate pierwszego gatunku 1.20 — 1.40 zł., bydło rogate drugiego gatunku 1.00 — 1.12 zł., a trzeciego gatunku od 0.80 — 1.00 zł. Za 1 kg. żywej wagi nierogacizny pierwszego gatunku płacono: 2.70 — 3.00 zł., — drugiego gatunku 2.40 — 2.70 zł., a trzeciego gatunku 2.10 — 2.40 zł. Za 1 kg. żywej wagi cieląt płacono: 1.60 — 2.00 zł.

**Podaż i popyt na bydło mierne, tendencja mocna, zaś ceny zniżkowe.**

**Dolar w Katowicach.**

**Kurs dolara w Katowicach w dniu wczorajszym podniósł się nieznacznie. Mianowicie w obrotach międzybankowych płacono za dolara 9.02 i pół zł. Tendencja i usposobienie spokojne.**

## W sprawie zbiorowego wydania polskich kolęd.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dotychczasowe wydania polskich kolęd i pastorałek są, jak wiadomo, dalekie od całokształtu. Nie zawierają ani połowy tego wielkiego materjału melodyj — jaki w dawniejszych czasach znajdował się w obiegu. Obce narody zdołały już dawno zebrać i wydać swe kolędy i pastorałki, pozostałe z przeszłości bądź w drukach, bądź w rękopisach. U nas zupełnie przeciwnie. Należy zatem wyrównać jak najszybciej tę gorszącą poniekąd zaległość wobec ojczystej sztuki ludowej, tembardziej, że melodje kolęd i pastorałek są ogromnie cennym materjałem dla badań nad właściwościami narodowemi naszej dawniejszej i nowszej pieśni i wogóle muzyki ludowej.

Od czasu do czasu spotyka się staropolskie kantyczki rękopiśmienne. Odkrywa się przy tej sposobności istne skarby staropolskiej melodji. Spoczywają one często w prywatnych rękach, w klasztorach, na probostwach, w organistówkach, w dworach, nawet w chatach wieśniaczych. Wiemy dobrze, ile strat ponieśliśmy już przez brak pietyzmu i zabezpieczenia tak drogich zabytków. Często poniewierają się i giną wreszcie.

Podejmując inicjatywę wydania zbiorowego polskich kolęd i pastorałek, zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli i miłujących naszą przeszłość muzyczną i naszą pieśń ludową, aby zechcieli pomóc w tej żmudnej pracy i zawiadomili o istnieniu starych rękopiśmiennych kantyczków lub druków polskich (z przed r. 1800) z melodjami kolęd i pastorałek, celem sporządzenia odpisów. Wszelkie koszty zwrócone będą z wdzięcznością.

Korespondencje w tej sprawie należy skierować pod adresem: Zakład muzykologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza, Lwów, ul. Mickiewicza 5.

**Prof. Dr. Adolf Chybiński**

# Banda opryszków pod kluczem.

**OD MYSZKOWA DO BANKU DYSKONTOWEGO W WARSZAWIE.**

Upłynęło zaledwie kilka dni od niebywałego włamania do skarbca Banku Dyskontowego w Warszawie, a już śledztwo, prowadzone przez naszą policję, dało ciekawe wyniki.

Nader umiejętne i w szczegółach zdradzające wybitną znajomość techniki przeprowadzenie tunelu z ul. Niecałej do Banku na Fredry było niezbitym dowodem, że wykonać go musiał specjalista, któremu nieobce były pewne arkana.

**inżynierji górniczej.**

Zarazem charakter pisma domniemanego Markowicza, przypominający bardzo niemiecki alfabet gotycki, pozwoliły domyślać się, że pochodzi on niezawodnie z Niemiec lub z naszych kresów zachodnich, a więc ze Śląska lub Wielkopolski, o czem już niedawno pisaliśmy. Jednocześnie w ostatnich czasach dowiedziano się o całym szeregu bezczelnych włamań w Królewskiej Hucie i na terenie Górnego Śląska, których ofiarą padł szereg kas rezprutych bardzo umiejętnie.

W związku z tem policja oddawna już miała na oku przybysza z Górnego Śląska, Maksymiljana Milbacha,

**z zawodu sztygara,**

który jeszcze miesiąc temu ukrywał się wraz ze swą damą serca, niejaką Janiną Jasińską w kryjówce przy ul. Leszno 62.

Kilka tygodni temu Milbach znikł z horyzontu.

W tych dniach dopiero wywiadowcom urzędu śledczego udało się schwytać go w stolicy wraz z Jasińską. Istnieją już niezbite dowody, że on to właśnie

**finansował wyprawę**

po bogactwa Banku Dyskontowego.

Nadto zestawiając jego fachowe wiadomości i praktykę górniczą z umiejętnem przeprowadzeniem podziemnego przekopu, osiąga się wrażenie, że nie jest on również obcy technicznemu wykonaniu tej „roboty".

Ujęcie Milbacha i Jasińskiej, których conajmniej ścisły kontakt z włamywaczami nie da się zaprzeczyć, rzuci niewątpliwie rozjaśniający snop światła na całą aferę.

Pozatem aresztowani są znani policji włamywacze działający przez czas dłuższy w swym „zawodzie" na Górnym Śląsku i biorący udział we włamaniu do kas fabryki papieru

**Steinhagena i Wehra w Myszkowie.**

Jest to trójca złożona z Eugenjusza Dziewanowskiego, przezwiskiem „Kiełbasa", Józefa Dziewięckiego i Antoniego Świętochowskiego, którzy zajmują już poczesne miejsce w naszej kronice kryminalnej.

Być może, iż te aresztowania również rzucą nieco światła na tę ciekawą sprawę.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

**5797 OSÓB POBIERA ZASIŁKI.**

W okresie od dnia 19 do 24 grudnia r. b. stan bezrobocia podług danych P.U.P.P. w Sosnowcu przedstawiał się następująco:

**W Sosnowcu było 3080 bezrobotnych, w Będzinie 1370, w Dąbrowie 995, w Czeladzi 420, w gminie Olkusko-Siewierskiej 885, w Rokitnie-Szlacheckiem 420, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4086, w Ogrodzieńcu 540, w Bolesławiu 305, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 940.**

**O golem było 13017 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w P. U. P. P. w Sosnowcu 9052, w czem mężczyzn 8237, kobiet 815. W okresie tym przybyło 130 bezrobotnych, w czem 40 przybyłych z innych terenów; przyjęto do pracy 124 bezrobotnych, czyli że w stosunku do poprzedniego tygodnia **bezrobocie na terenie P.U.P.P. Sosnowiec zwiększyło się o 6 osób.** Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 1437 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało 1093 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 76 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy korzystało 3957 — fizycznych i 600 — umysłowych.

**Ogółem z zasiłków korzystało 5797 osób.**

## Hodowla ptaków śpiewających w Polsce.

W Polsce dozwolona jest tylko hodowla kanarków. Więzienie w klatkach innych ptaków śpiewających lub ćwierkających, jak kosy, drozdy, szpaki, szczygły, sikorki itp., jest **zabronione.** Zakazu tego przestrzega pilnie Towarzystwo opieki nad zwierzętami, względnie Towarzystwo ochrony ptactwa pożytecznego, które w dodatku — w razie zauważenia w mieszkaniach prywatnych innych ptaków poza kanarkami — są upoważnione do wypuszczenia ich na wolność.

Ogólna liczba miłośników kanarków w Polsce sięga **20.000.** Poza miłośnikami, hodującymi po kilka kanarków dla przyjemności, w Polsce jest **800 hodowców na większą skalę** t. zw. hodowcy kanarków na produkcję, którzy hodują po kilkaset (100—300 sztuk) kanarków i również po kilkaset tych milych ptasząt rocznie produkują. Hodowcy kanarków na produkcję są zorganizowani w specjalnych klubach, które istnieją w większych miastach, jak: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Łódź Wilno, Królewska Huta, Katowice, Stanisławów, Bydgoszcz, Toruń, Ostrów itd., ogółem istnieje **40 klubów.** Największa liczba hodowców i największa ich liczba znajduje się na **Górnym Śląsku.** Hodowcy kanarków, zrzeszeni w klubach, otrzymują z klubów pewną ilość „obrączek rodowych", które obowiązani są zakładać pisklętom na nóżki. Nabywca kanarka z „obrączką" może domagać się także rodowodu.

W dniach 6 — 9 stycznia 1927 roku odbędzie się w Warszawie w C. T. R. (Kopernika 30) wielka wystawa kanarków, organizowana corocznie przez Centr. Klub Hodowców kanarków w Polsce. Wystawa ta będzie drugą z rzędu. Równocześnie w dniu otwarcia wystawy odbędzie się kongres hohodowców i miłośników kanarków, oraz ochrony ptactwa pożytecznego. Na kongresie tym poruszane będą między innemi sprawy organizacji i potrzeb kanarczarstwa, oraz ochrony ptactwa pożytecznego.

Cena 1 kanarka śpiewaka (samca) pierwszorzędnego wynosi obecnie około 50 zł., cena 1 samicy 5 — 10 zł.

## Kronika gospodarcza.

**UGODA W ROLNICTWIE.** Dnia 21 bm. miało się odbyć nadzwyczajne posiedzenie komisji rozjemczej dla określenia warunków pracy i płacy dla robotników rolnych województwa Warszawskiego, Łódzkiego, Lubelskiego, Kieleckiego i Białostockiego. Przed otwarciem posiedzenia przewodniczący komisji apelował do obecnych przedstawicieli Związku ziemian i Związku zawodowego robotników rolnych, aby zechcieli raz jeszcze nawiązać rokowania bezpośrednie, celem osiągnięcia porozumienia. Strony zgodziły się na tę propozycję i po dłuższych rokowaniach doszły do zupełnego porozumienia, wynikiem czego było podpisanie **nowej umowy, obowiązującej na cały rok 1927-28.**

### Z giełdy warszawskiej

**Cedula giełdy warszawskiej z d. 27.12.26**

**AKCJE:**

Bank Dyskontowy 10.00, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 85.00—86.00 —85.50, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Gosławice 37.25, Cukier 2.92—2.98, Firlej 24.50, Łazy 0.14—0.15, Węgiel 70.00, Polska Nafta 0.25, Cegielski 13.50, Pustelnik 1.00, Lilpop 16.15 Modrzejów 3.90, Ostrowiecki 8.50—8.35 —8.50, Parowozy 0.28—0.30, Rudzki 1.13 Starachowice 2.07 — 2.08, Zieleniewski 12.00, Zawiercie 14.00, Żyrardów 10.50, Borkowski 1.15—1.18, Haberbusz 68.00, Spirytus 1.60.

**WALUTY i DEWIZY:**

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.76, Paryż 35.80, Wiedeń 127.46, Praga 26.72, Włochy 40.80, Belgja 125.55, Szwajcarja 174.40, Holandja 360.95.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

# Z całej Polski.

**WIELKI POŻAR W ŁODZI.**

W piątek późnym wieczorem wybuchł w Łodzi olbrzymi pożar w fabryce braci Zapp przy ul. Juljusza 18, zatrudniającej 400 robotników. Pożar wskutek gwałtownego wiatru rozszerzył się z szaloną szybkością i objął wkrótce wszystkie gmachy fabryki. Pomimo akcji ratowniczej wszystkich oddziałów straży ogniowej nie udało się żywiołu opanować tak, że pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania fabryczne. Straży z trudem udało się zlokalizować pożar i niedopuścić do przerzucenia się na szereg sąsiednich gmachów fabrycznych i mieszkalnych. Straty wynoszą około 250.000 dolarów.

**PROCES MARJAWITÓW W ŁODZI.**

W piątek wieczorem zapadł w Łodzi wyrok w procesie trwającym od trzech dni przeciwko 31 członkom gminy marjawickiej. Wszyscy oskarżeni byli o to, że przemocą zajęli kościół marjawicki, usunęli stamtąd kilku księży marjawickich, a zabarykadowawszy się, przywitali przybyłą policję kamieniami. 9 policjantów z oddziału konnego zostało rannych. W wyniku rozprawy 2 uniewinniono, reszta została skazana na karę więzienia od 2 do 6 miesięcy.

**14-LETNI MORDERCA.**

W Piaskach pod Krakowem zostało dokonane potworne morderstwo przez 14-letniego chłopaka Stanisława Rokitę, który wyskoczył z zasadzki i zabił nożem swego 14-letniego kolegę Władysława Dzioba. Po dokonaniu morderstwa zbiegł. Przyczyn zbrodni należy się doszukiwać w sprzeczce rodziny Dziobów z Rokitami. Młodociany zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym.

**FATALNE SKUTKI ROSOŁU ZE ŻMIJI.**

43-letni A. Kozłowski, zamieszkały w Starogardzie, od dłuższego czasu zapadał na chorobę wewnętrzną. Chodził do doktora, ale ten nie mu poradzić skutecznego nie umiał. Wtedy to p. Kozłowski starym zwyczajem — poszedł do znachora. Znachor obejrzał chorego, opukał, pomyślał, mruknął jakieś tam zaklęcie pod nosem i zapisał lekarstwo, rosół z gadziny. W kilka godzin po użyciu tego lekarstwa, Kozłowski stracił przytomność. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

**W PŁOMIENIACH CHOINKI.**

We Lwowie wydarzył się straszny wypadek, na którego wspomnienie krew stygnie w żyłach.

W domu przy ul. Królowej Jadwigi i Gródeckiej zajmuje mieszkanie na parterze dozorca Żarnowski z żoną i dwojgiem dzieci.

W drugi dzień świąt o godz. 11 rano Żarnowscy udali się z wizytą do znajomych. W mieszkaniu zostały same dzieci, bawiące się przy choince: 4-letni Józio i 2-letni Stasio. Rodzice wychodząc, zamknęli mieszkanie na klucz.

Rozbawione dzieciaki postanowiły zapalić choinkę.

Starszy chłopiec otworzył drzwiczki od pieca kuchennego i zapaliwszy kawałek papieru od żarzącego się węgla, zbliżył się następnie do choinki. Gdy oświetlił już parę świeczek, choinka przewróciła się na gle. W jednej chwili cała choinka stanęła w ogniu, a od płomieni zajęły się na chłopcach ubrania. Przerażeni chłopcy rozdzierającym płaczem wzywali pomocy. Daremnie. Płomienie objęły już całe mieszkanie. Dopiero na widok dymu i ognia, wydobywającego się z mieszkania dozorcy lokatorzy rzucili się na ratunek. Jeden z lokatorów, niejaki Malinowski, wybił szybę w oknie i rzucił się przez okno na ratunek dzieciom.

Dzielny ten człowiek z kłębów dymu wydobył najpierw jedno dziecko, następnie wskoczył po drugie w ogień i wydobył drugie dziecko.

Niestety, dzieci dawały już tylko słabe oznaki życia. Ciała ich były napół zwęglone. Pogotowie Ratunkowe odwiozło je do szpitala Powszechnego, gdzie w kilka godzin w strasznych męczarniach zakończyły życie.

# Ze świata.

### SKANDAL W PARYSKIM KONSULACIE SOWIECKIM.

W konsulacie sowieckim w Paryżu zdarzył się ponownie skandal, w którym główną rolę odegrał tym razem emigrant z Rosji, z pochodzenia Polak, niejaki Florjan Ostrowski. Od dwuch lat starał się Ostrowski o paszport sowiecki, chcąc powrócić do Kijowa, skąd pochodził. W ciągu dwuch lat sprawa jego nie została załatwiona. Nareszcie zrezygnował Ostrowski z chęci powrotu do Rosji i zażądał od urzędników konsulatu zwrotu swego starego dowodu osobistego oraz fotografji, które pozostawił w konsulacie wraz z podaniem o paszport. Dowód osobisty Ostrowskiemu zwrócono, lecz zwrotu fotografji konsul odmówił, oświadczając, że są one potrzebne... dla GPU. W odpowiedzi na takie oświadczenie rzucił się Ostrowski na konsula i jego pomocnika i obił ich laską, nazywając bandytami. Na pomoc konsulowi nadbiegli urzędnicy konsulatu. Ostrowskiego pobito i oddano w ręce policji francuskiej, która po spisaniu protokułu, Ostrowskiego zwolniła.

### ECHA PRZEWROTU MAJOWEGO W POLSCE.

„Siegodnia" donosi z Dynaburga, że sąd okręgowy w tem mieście rozpatrywał sprawę niejakiego Wyszkowskiego, byłego oficera armji polskiej, oskarżonego o usiłowanie dokonania morderstwa. Podczas wypadków majowych w Warszawie, Wyszkowski rozmawiał w Dynaburgu w hotelu „Imanta" z urzędnikiem Fiodorowem o sytuacji w Polsce. Fiodorow opowiedział się za marszałkiem Piłsudskim, Wyszkowski zaś bronił premjera Witosa. Rozmowa polityczna przeistoczyła się w kłótnię, podczas której Wyszkowski dwukrotnie uderzył Fiodorowa nożem. Policja aresztowała Wyszkowskiego, Fiodorow po dłuższej kuracji wyzdrowiał. Sąd uznał Wyszkowskiego za winnego zamachu na życie Fiodorowa bez premedytacji i skazał go na 4 miesiące kary więziennej, zaliczającej mu w poczet tej kary czas przebyty w areszcie śledczym. Wobec tego Wyszkowskiego zwolniono.

### SPORT W CZECHOSŁOWACJI.

W tych dniach wydana została ciekawa bardzo statystyka co do ilości osób, organizowanych w czechosłowackich stowarzyszeniach gimnastycznych i sportowych. Ze statystyki tej wynika, że największą ilość członków liczy towarzystwo gimnastyczne Sokół, a mianowicie 570.000 osób. W 2.000 stowarzyszeniach sportowych, zorganizowanych jest 260.000 osób. Klub turystów czechosłowackich liczy 56.000, a organizacje harcerskie 40.000 członków. Ogółem we wszystkich związkach i stowarzyszeniach sportowych zorganizowanych jest w Czechosłowacji 1.350.000 osób, to znaczy, że co dziesiąty obywatel Czechosłowacji jest członkiem stowarzyszenia gimnastycznego, względnie klubu sportowego.

### METEOR POD BREMĄ.

O godz. 1 min. 30 w nocy na 18 bm. mieszkańcy miasta Bremy byli świadkami rzadkiego zjawiska upadku wielkiego meteoru tuż pod miastem. Meteor, uderzywszy w ziemię pod murami miasta, zaszył się bardzo głęboko, a ogromny otwór, który utworzył się w tem miejscu, świadczy o sile uderzenia. Zawiadomiona natychmiast policja, ogrodziła to miejsce i ustawiła przy niem wartę, meteor bowiem ma być odkopany przez władze i zbadany naukowo.

### WYPRAWA NA JASZCZURY.

Znany podróżnik holenderski baron de Fer ming opisuje niezwykłą odmianę potwornych jaszczurów, których wielkość w wieku dojrzałym dochodzi do 10 metrów. Przebywają one na jednej z wysp archipelagu Sundzkiego, nie udało się jednak dotychczas nikomu upolować tej zwierzyny, unikanej starannie przez tubylców z powodu jej wyjątkowo krwiożerczych instynktów i upodobania do ludzkiego mięsa. Jaszczury te, zwane „Bocayadayal", biegną niesłychanie szybko, postrzelić zaś je jest nader trudno, ponieważ grube łuski skóry tworzą pancerz, którego nawet stalowa kula przebić nie jest w stanie. W tych dniach wyruszyły na Komodo dwie ekspedycje naukowe, mające zamiar urządzić połów na te potwory zapomocą wojskowych samochodów opancerzonych, uzbrojonych w małe armatki; w wyprawie biorą oczywiście udział i operatorzy kinematograficzni, co pozwala mieć nadzieję ujrzenia jeszcze jednego filmu istotnie interesującego.

# Arcydzieło genjuszu ludzkiego.

### CUDOWNY MIKROSKOP.

Nowojorski Instytut Rockefellera zamówił niedawno u jednego z optyków londyńskich t. zw. ultramikroskop, który musi być uważany za najbardziej precyzyjny z dotychczas znanych tego rodzaju instrumentów optycznych. Mikroskop ten dostarczony już został do New-Yoorku, zaś złożenie niezwykłego instrumentu odbyło się

**pod kierunkiem wynalazcy, Anglika — Barnarda.**

Barnard jeszcze przed 10 laty był sobie zwykłym pracownikiem w fabryce.. kapeluszy, wolny swój czas jednak poświęcał nauce fizyki i chemji, w szczególności zaś zajmował się optyką. Przed południem zajęty był Barnard wyrobem kapeluszy, popołudniu zaś spędzał w niewielkiem laboratorjum, urządzonem mu przez pewnego mecenasa, który poznał się był na

**niezwykłych zdolnościach samouka.**

Następnie Barnard pod kierunkiem pewnego lekarza zajmował się studjami bakterjologicznemi, co rozszerzyło zakres wiedzy genjalnego późniejszego wynalazcy. W początkach ubiegłego roku świat naukowy zaskoczony został wieścią o wynalezieniu przez Barnarda mikroskopu, którego siła powiększająca przewyższała przeszło 50 razy działanie zwykłego mikroskopu. Od tego czasu ucichło jednak o Barnardzie i o jego wynalazku i odezwały się nawet głosy, że praktyczne znaczenie ultramikroskopu zostało w pierwszej chwili mocno przecenione. Dopiero obecnie informacje o ultramikroskopie Rockefeller'owskiego Instytutu zdają się stanowczo przeczyć temu zapoznaniu.

Wspaniały bowiem ten instytut nie jest bynajmniej jedynie kopją pierwszego wynalazku Barnarda, lecz stanowi jego niesłychanie udoskonaloną postać, pozwalając na powiększenie, którego rozmiar doprawdy może być uważany za niewiarygodny. Ultramikroskop nowojorskiego Instytutu umożliwia bowiem

**1.300.000-krotne powiększenie,**

tj. osiągnięcie rezultatów, o jakich jeszcze przed trzema laty nikt nie mógł marzyć w najśmielszych swych fantazjach. Siła powiększająca ultramikroskopu Barnarda tak się ma do najlepszych dawniejszych mikroskopów, jak siła tychże do mocy powiększającej — zwykłej lupy. Znaczenie nowowynalezionego ultramikroskopu polega głównie na umożliwieniu dotychczas nieznanego zastosowywania fotografji do celów mikroskopicznych. Przy posługiwaniu się zwykłym mikroskopem

**istniała nieprzekraczalna t. zw. granica widzialności,**

którą to granicą była wielkość fali eteru, powodującej widzialne światło. Jak wiadomo, światło powstaje wskutek drgań eteru; białe światło przy pomocy pryzmatu może być rozłożone na siedem barw tęczy, z których każda charakteryzuje się pewną określoną długością fal eteru. Prócz tego światła „widzialnego" istnieją również promienie niewidzialne, wywoływane przez drganie fal daleko mniejszych, niż fale światła widzialnego. Wśród tych niewidzialnych promieni t. zw. ultrafjoletowe działają na kliszę fotograficzną. Jeżeli się więc uda

**sfotografować promienie ultrafjoletowe**

i następnie zdjęcie to przy pomocy mikroskopu odpowiednio powiększyć, to w ten sposób granice widzialności będą znacznie bardzo rozszerzone. Rozwiązanie tego zagadnienia stało się możliwem dzięki wynalazkowi Barnarda. Jego ultramikroskop jest prawdziwem arcydziełem genjuszu.:

B. D.

# Djamenty, które spadają z nieba.

Z Rio de Janeiro nadeszła wiadomość, że w odległości stu kilometrów od San Paolo znaleziono meteoryt, ważący około ośmiu kilogramów. Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyż meteoryty tego rodzaju nie należą do rzadkości, a w muzeach przechowywane są okazy znacznie większe. Jest jednak okoliczność nadająca faktowi temu szczególne znaczenie. Gdy bowiem

**rozbito meteoryt na kawałki i poddano analizie,**

okazało się, że zawiera ziarna djamentowe. Niebo zesłało więc kuli ziemskiej niezwykły podarunek. Właściciel terenu, na którym meteoryt został znaleziony, dowiedziawszy się o niezwykłej jego zawartości chciał oczywiście wyciągnąć z tego korzyści dla siebie. Ponieważ zaś

**meteoryt zabrano do muzeum**

w Rio de Janeiro, zwrócił się do dyrekcji o odszkodowanie. Wynikiem z tego prawdopodobnie proces, gdyż człowiek ów żąda sumy dość wysokiej, dyrekcja muzeum zaś jest zdania, że znalezione ziarnka djamentowe ciekawe są ze względów naukowych, jednak realnej wartości nie przedstawiają.

Meteoryt z San Paolo nie jest pierwszem zjawiskiem tego rodzaju, podobne bowiem znaleziono już w Grenlandji. Jak wiadomo, istnieją

**dwa rodzaje aerolitów:**

meteoryty kamienne i żelazne. Podczas gdy pierwsze zawierają wapno, siarkę i żelazną rudę chromową, drugie mają zupełnie inny skład chemiczny, mianowicie żelazo, nikiel, fosfor, miedź i węgiel. Skład tej ostatniej substancji daje klucz do rozwiązania zagadki.

Poglądy uczonych na powstawanie meteorytów nie są zgodne. Wszyscy jednak godzą się, że są to odłamki masy stanowiącej rdzeń komety. Wydaje się zupełnie nieprawdopodobnem aby

**komety zawierały w sobie djamenty.**

Natomiast inne rozumowanie może dać pewne wyjaśnienie skąd djamenty biorą się w meteorytach. Meteor spada na ziemię z olbrzymią szybkością dochodzącą do czterdziestu, a nawet

**sześćdziesięciu kilometrów na sekundę.**

Siła ruchu przemienia się przez tarcie o powietrze w ciepło i podnosi temperaturę masy. Ponieważ ta zawiera również gazy, przeto powstaje eksplozja. Nie jest więc wykluczone, że eksplozja i wywołany przez podniesienie temperatury chemiczny proces krystalizuje

**zawarty w meteorycie węgiel.**

Djamenty zaś są jak wiadomo kryształkami węgla.

## Kuglarstwo kalendarzowe.

Komisarjat ludowy oświaty opracował projekt wprowadzenia w Rosji sowieckiej nowego kalendarza. Według tego projektu rok sowiecki składać się ma z 12 miesięcy, liczących 30 dni, czyli z 360 dni. Wszystkie miesiące otrzymać mają nowe nazwy rewolucyjne, zachowane być mają jedynie nazwy lutego „fewral" oraz października „oktiabr" ze względu na wspomnienia rewolucyjne. Styczeń ma się nazywać „leninem", marzec „stalinem" itp. Wszystkie istniejące obecnie dni świąteczne mają być zastąpione przez święta rewolucyjne. Świętowanie niedzieli ma być skasowane i zastąpione przez świętowanie wtorku. Nazwy dni w tygodniu również mają być zmienione. Naprzykład poniedziałek ma się nazywać „lenindień", wtorek „sowietdień", środa „[illegible]dień" itd.

# Wieści z Rosji.

### KAPITAŁ SZWEDZKI NA UKRAINIE.

Do Kijowa przybył ze Sztokholmu były szwedzki minister handlu p. Nilos Volin. Prasa sowiecka donosi, że podróż jego związana jest z pertraktacjami o pożyczkę szwedzką dla sowieckich państwowych cukrowni ukraińskich. Podczas swego pobytu na Ukrainie p. Volin będzie badał stan tych cukrowni.

### DOROŻKARZ MORDERCA.

Od pewnego czasu ludność Rostowa nad Donem zaniepokojona była przez szereg tajemniczych mordów. W ciągu kilku miesięcy w różnych częściach miasta znaleziono 60 ofiar niewykrytego mordercy, zamordowanych w identyczny sposób przez uderzenie. Po dłuższych mozolnych poszukiwaniach policja kryminalna wykryła nareszcie, iż owym tajemniczym zbrodniarzem jest niejaki Wołdanow, dorożkarz, zamieszkały na krańcu miasta. Od kilku lat wyjeżdżał Wołdanow dorożką przed dworzec gdzie czekał na pasażerów. O ile przekonywał się, że pasażer nie zna Rostowa, zawoził go do swego mieszkania, gdzie mordował z pomocą żony. Wszystkie swoje zbrodnie popełnił Wołdanow jedynie w celu zysku.

### ROZRUCHY WŁOŚCIAŃSKIE NA POŁUDNIU ROSJI.

„Dni" donoszą że w okręgu chersońskim i odeskim wybuchły poważne rozruchy włościańskie, skierowane przeciwko komunistom i władzy sowieckiej. Powodem rozruchów są malwersacje, poczynione przez urzędników sowieckich, wskutek czego usiłowano po raz drugi zmusić włościan do opłacenia podatku rolnego. Rozruchy przybrały takie rozmiary, iż z Odesy wysłano oddziały wojskowe. Jednocześnie mianował centralny komitet wykonawczy Ukrainy sowieckiej specjalną komisję, która zbada rozmiary dokonanych przez urzędników sowieckich nadużyć.

### SESJA C.K.W. SOWIECKIEGO.

Rząd sowiecki zwołuje na dzień 31-go stycznia 1927 roku trzecią sesję centralnego komitetu wykonawczego związku sowieckiego. Sesja odbędzie się w Moskwie na Kremlu. Na porządku dziennym znajdować się będą sprawy ustalenia wspólnego budżetu republik sowieckich na rok 1927, projekt ustawy o prawach budżetowych związku i poszczególnych republik związkowych, sprawa dopełnienia sowieckiego kodeksu karnego przez artykuły, traktujące o wykroczeniach przeciwko ustrojowi sowieckiemu, sprawozdanie rządu Białorusi sowieckiej, sprawozdanie komisarjatu ludowego komunikacji związku sowieckiego oraz zatwierdzenie dekretów rządu sowieckiego, ogłoszonych w przerwie pomiędzy ostatnią a mającą się odbyć sesjami centralnego komitetu wykonawczego.

### BRAK CHLEBA W MOSKWIE.

„Rul" donosi, że w ciągu ostatnich dni daje się odczuwać w Moskwie brak chleba, mąki, nafty, manufaktury oraz innych towarów pierwszej potrzeby. Zamiecie śnieżne na kolejach przeszkadzają w dowozie towarów do Moskwy. Ceny rosną z dnia na dzień. Wywołuje to wśród ludności zaniepokojenie. Opozycja, działająca w robotniczych dzielnicach, wykorzystuje okazję dla propagandy przeciwko organom kierowniczym partji komunistycznej. Opozycjoniści oskarżają rząd sowiecki o nieumiejętne prowadzenie gospodarki państwowej oraz mylny kurs polityki gospodarczej.

**Popierajcie L. O. P. P.**

**Miód patoka** pszczelny kuracyjny, deserowy bez domieszek, p. gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem: 5 kg 16 zł., 10 kg. 30 zł., 20 kg 59 zł., wraz z zapłatą pocztową i naczyniem.
**Eugenjusz Biliński w Zbarażu**
231-0

NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY [illegible] KOGUTKIEM

**Żarówki elektryczne oszczędnościowe**
poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK"
SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja"

**KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“**

Od niedzieli 26 grudnia 1926 r. Wielce urozmaicony świąteczny program. Wielka rewja humoru i śmiechu! Przepiękna symfonja miłości i piękna! Bajeczny czar upojnych melodji! Rozkosze, miłostki, zdrady i grzeszki!

**„Wiedeń, miasto moich marzeń“**

Wytworna i pikantna salonowo erotyczna komedja w 8-iu akt. W roli głównej najpiękniejsze kobiety świata przy współudziale ulubieńca kobiet **Harry Liedtke.**

WKRÓTCE!!! Najpotężniejszy arcyfilm świata jaki dotychczas ukazał się w dziedzinie kinematografji **„Kurjer Carski“** w roli głównej N. Kowanko i I. Mozżuchin

---

**Kino Sfinks**

Niebywały program! — — Niebywały program! Od poniedziałku 27 go grudnia do 1-go stycznia.

**„Tancerz mojej żony“** pikantna farsa w 10 akt. W roli głównej słynny artysta WILLI FRITSCH.

FERDEK i MERDEK Komedja w 2 akt. Nad program! — — Nad program!

**3 atrakcje na scenie:**
1) Tancerka na drucie
2) Fis Dis muzykalny numer
3) Bęben nowoczesny instrument.

Anons! — Anons! Od niedzieli 2 stycznia **„Trzy tygodnie miłości królowej“** dramat w 10 akt.

Wkrótce **„TRĘDOWATA“** (Pieśń miłości) w roli głów. SMOSARSKA.

---

# NOWO OTWORZONY!

## Magazyn Fabryczny wyrobów srebrnych i platerowanych

**Właśc. A. KOBYLIŃSKI, J. KOBYLIŃSKI i K. JARRA :—: Sp. z ogr. odp.**

(wpros poczty, tel. 24-97) KATOWICE, Pocztowa 12|14

poleca po cenach fabrycznych: Przedmioty użytku domowego ze srebra i metali, zastawy stołowe, noże, widelce, łyżki, etażery, żardiniery, tace, cukiernice, serwisy do kawy, herbaty i likiery, papierośnice, kompletne urządzenia restauracyjne, bufetowe etc., wszelkie artykuły kościelne z bronzu, srebra i metalu, podarunki gwiazdkowe, ślubne i okolicznościowe.

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie artykuły srebrne, platerowane, alpakowe i z bronzu według własnych lub dostarczonych wzorów. — Odnawianie, reparacje, srebrzenie i złocenie przedmiotów uskutecznia się we własnej fabryce po cenach najniższych. 7985-2

**CENY GWIAZDKOWE ZE ZNACZNYM RABATEM.**

---

**Do biura Zarządu jednego z Towarzystw kopalń węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem potrzebna jest uzdolniona** 8035

## KORESPONDENTKA

z dokładną znajomością języka polskiego i francuskiego, pisząca na maszynie.

Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw przyjmuje Administracja „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu pod „Korespondentka“.

---






**Choroby płuc!**

Stosowany przez pp. Doktorów **"Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 **A. Gąseckiego** w Warszawie, 41 Leszno.

### Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Polskiego, Warszawa [illegible] 7354-0

K[illegible] szycia ręcznego tkactwa, hafciarstwa, koronkarstwa, guzikarstwa, zabawkarstwa uczą Kursy Robót Ręcznych Zofji Mr[illegible]kowskiej-Piradoff. Zgłoszenia codziennie od 1 do 3 przyjmuje kancelarja: Katowice, Pl. Miarki 2, II p. 8018




### Różne.

23 b. m. o godz. 6—6,30 wieczorem zgubiono na ul. 3 Maja kościółek—pomnik Kościuszki torebkę czarną skórzaną. Uczciwego znalazcę uprasza się o łaskawy zwrot za nagrodą: Imach Ciepła 7, Sosnowiec, lub Drzewieccy Kołłątaja 3. 8049

Dnia 24 grudnia zgubiono kołnierz futrzany ciemno-bronzowy, idąc ul. Aleją, Starą—Wiejską. Proszę zwrócić Wolińska, Sosnowiec, Wiejska 14. 8031

### Zgubione dokumenty.

Zgubiono książeczkę Kasy chorych wydaną przez Cementownię „Wysoka“ w Wysoce na nazwisko Tarapacz Piotr. 7.80

Henryk Zmarzlik zgubił rewolwer systemu automat firmy „Ortges“, kaliber 6,35 nr. 107398 za legitymacją nr. 24791/178 wyd. przez Starostwo Będzin. 7979

Zginęła książeczka wojskowa wydana przez PKU Sosnowiec na nazwisko Kaczor Antoni. 7931

Władysław Słania zgubił dowód osobisty, kartę na broń wydaną przez Starostwo Będzińskie, książkę wojskową wydaną przez PKU i świadectwo Grodzieckiego Stowarzyszenia Spożywców. 7978

Piekarski Teofil zgubił metrykę ślubną wydaną przez Urząd Stanu Cywilnego w Makoan oraz metryki urodzenia na imię Bronisława i Genowefy Piekarskich, wydana przez parafję Strinan. 7991

Kasza Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 7992

Wincenty Rak zgubił świadectwo kierownicze wydane przez Dyrekcję Robót Publicznych w Kielcach i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 8013

Zgubiłem książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec na imię Leopolda Polikarpa Jędralskiego. 7999

Abramowi Ickowi Klajmanowi skradziono portfel zawierający 20 zł., patent wydany w Katowicach, weksel na 210 zł. z podpisem Jakób Nowak i Agata Nowak, dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec 7934

Josek Kornberg zgubił weksel na sumę złotych 105 płatny 2 stycznia 19 7 roku wystawiony przez Lisa zamieszkałego w Ksawerze domy Pańskie. 8043

Luchim Sztibel zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Będzin. 8044

Józef Marcinek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec 8032

Andrzej Kubacki zgubił dokument wojskowy wydany przez 73 p. p. 8028

Mordcjowa Jadwiga zgubiła legitymację Kasy chorych nr. 31461 8030

Adolf Luks zgubił dnia 8 listopada r. b. świadectwo przemysłowe Kat. V b. na 1926 r. 8036

Wójtowicz Paweł zaginioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, unieważnia 8031

Sitkowskiemu Stanisławowi skradziono paszport francuski i polski, książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i 800 franków, 6 fotografji. Środula, Grottgera 6. 8033



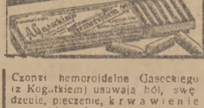

**DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE!**



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji kamieniach żółciowych.— „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko —Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.10 (z przesyłką). 5126-5




Marku żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI“ (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6383




Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5401

### Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopońska 17, Bracia Antczak. 7532-13

Wyprzedaż reszty towarów żelaznych masy upadłości Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 (wejście przez sklep firmy „Pluton“) przedłużona do 31 grudnia. Ceny obniżone 60 — 70 proc. 8002

Fortepian do nauki sprzedam tanio Sosnowiec, Aleja 12, I p. 8038

Taksometr w dobrym stanie sprzedam Pietrzyński 3-go Maja 13, Sosnowiec. 8041

### Posady i prace.

Potrzebny subjekt do handlu wódczanego z kaucją. Wiadomość: Sosnowiec, Małachowskiego 33, (Kuśmierski. 8046

Elektromonter samodzielny potrzebny, zgłosić się w Będzinie ul. Małachowskiego 36 u Rosenwalda. 8 45

---

**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

**3 Zł. 50 gr.**

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . . . . 35 .
Za tekstem . . . . . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . (do 80 . ) 25 .
. . . (do 100 . ) 30 .
. . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

**Katowice:** REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA.

Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1.

Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.